Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Nakład: 126 632 ex.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVII. Nr 69 (5579). KIELCE, CZWARTEK, 10 MARCA 1966 R.

Po wymianie listów de Gaulle — Johnson

Posiedzenie francuskiej rady ministrów i stałej rady NATO

Bońskie reakcje

PARYŻ PAP. — W środę odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a posiedzenie rady ministrów. Biorąc pod uwagę fakt, że żadna dyskusja w sprawie skutecznej reformy NATO nie mogła być z pożytkiem wszczęta, Francja zamierza sama wydać zarządzenia, jakie uważa za niezbędne, uwzględniając równocześnie okoliczności międzynarodowe i swą wolę przywrócenia pełnej suwerenności na swym terytorium — oświadczył dziennikarzom sekretarz stanu do spraw informacji Yvon Bourges.

7 marca generał de Gaulle skierował pismo do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wczoraj analogiczne pisma zostały przekazane innym szefom sprzymierzonych rządów, a wszystkie państwa członkowskie NATO otrzymają wkrótce dokładną i szczegółową notę — dodał Bourges.

Rząd francuski jest gotów wszcząć wszelkie pożyteczne rokowania ze sprzymierzonymi rządami w sprawie praktycznych konsekwencji zarządzeń, jakie zamierza podjąć, oraz postanowień

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja prasowa w Prez. WRN

Sprawy budownictwa wiejskiego

DZIENNIKARZE spotkali się wczoraj w Prez. WRN na co miesięcznej konferencji prasowej. Tematem były problemy budownictwa wiejskiego w woj. kieleckim. Konferencji przewodniczył wiceprzew. Prez. WRN mgr St. Bęk-Dzierżyński, a informacji udzielali odpowiedzialni fachowcy z dziedziny architektury, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Wieś kielecka buduje rocznie ok. 16 tys. budynków i zadania w tej mierze będą rosły. Władze architektoniczne wprowadziły szereg usprawnień w skomplikowanej dotąd procedurze załatwiania zezwoleń na budowę, lokalizację czy uzyskanie typowej dokumentacji. Prze

(Dokończenie na str. 2)

Rozwój usług na wsi

PONAD 14 tys. nowych zakładów usługowych uruchomiły na wsi gminne spółdzielnie w minionym 5-leciu. Wartość usług świadczonych przez spółdzielnie wzrosła w tym okresie ponad 3,5-krotnie i w roku ub. wyniosła 2.100 mln zł.

Osiągnięcie to wprawdzie niemałe, niemniej obecna liczba placówek nie zaspokaja potrzeb wsi. Sytuację tę uwzględniła w swoich planach na najbliższe 5 lat spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. CRS „Samopomoc Chłopska" podjęła ostatnio uchwałę, która zobowiązuje gminne spółdzielnie i ich związki do dalszego poważnego rozwoju usług dla ludności wiejskiej, w oparciu o dokładne rozeznanie potrzeb poszczególnych województw, powiatów i gromad.

W ciągu 5 lat wartość usług dla ludności wiejskiej zwiększy się — w myśl założeń uchwały — o dalszy miliard zł. Największy wzrost nastąpi w tych województwach, w których usługi są stosunkowo słabo rozwinięte, m. in. w woj. białostockim, kieleckim, olsztyńskim, szczecińskim i krakowskim.

Czego oczekiwać mogą mieszkańcy wsi w dziedzinie usług w najbliższych latach? Jak wynika z planów spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, znacznie poprawi się sytuacja w zakresie usług remontowo-budowlanych. Zamierza się bowiem przy każdym PZGS-ie zorganizować zakład usług remontowo-budowlanych, którego działalność będzie oparta na własnych ekipach. Do 1970 r. powstanie ogółem 150 takich placówek. Uzupełnienie stanowić będą wypożyczalnie sprzętu do wyrobu materiałów budowlanych, uruchamiane przy wszystkich więk

(Dokończenie na str. 2)

Z procesu ppłk Untunga

Ppłk Untung, były dowódca straży przybocznej prezydenta Sukarno, postawiony został przed specjalny trybunał wojskowy w Djakarcie pod zarzutem kierowania nieudanym przewrotem październikowym w Indonezji. Trybunał skazał podpułkownika na karę śmierci.

Na zdjęciu: u góry — dwaj policjanci prowadzą ppłk Untunga;

CAF — Photofax

niżej — żołdarmi wojskowi wprowadzają ppłk Untunga do transportera opancerzonego, którym oskarżony został przewieziony z gmachu, w którym odbył się proces, do więzienia. Transporter z ppłk. Untungiem był eskortowany przez czołgi.

CAF — Interfoto

„Głowa mężczyzny z brodą"

Od 1 do 24 kwietnia będzie się odbywać w Dakarze (Senegal) I Festiwal Sztuki Murzyńskiej. Z tej okazji Pablo Picasso ofiarował organizatorom festiwalu swój obraz, zatytułowany „Głowa mężczyzny z brodą". Obraz ten będzie jedną z nagród na loterii, przygotowywanej na czas trwania festiwalu w Dakarze.

Na zdjęciu: stewardessa Afrykańskich Linii Lotniczych prezentuje dar Picassa.

CAF — AFP

Międzyzakładowy klub racjonalizacji budowlanych

Z INICJATYWY Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych powołano w Kielcach międzyzakładowy klub techniki i racjonalizacji obejmujący wszystkie przedsiębiorstwa wykonawcze i produkujące wspomniane materiały w województwie. Za daniem klubu będzie koordynacja, poradnictwo techniczne, szkolenie oraz organizowanie wynalazczości pracowniczej. Co prawda i do tej chwili przy większej części przedsiębiorstw kluby, takie istniały, nie przejawiały jednak żywej działalności. W roku 1964, w 17 przedsiębiorstwach budowlanych zgłoszono zaledwie 166 wniosków, zaś w roku ubiegłym — 171.

(Dokończenie na str. 2)

Ślub z przeszkodami

PARYŻ. Mer francuskiego miasteczka Ysingeaux nie mógł się doczekać przybycia młodej pary, która miała wziąć w merostwie ślub. Gdy już zrezygnował, zadzwonił telefon — okazało się, że samochody wiozące narzeczonych oraz ich przyjaciół ugrzęzły w zaspach 3 km przed miasteczkiem.

Mer udał się natychmiast na pomoc. Wziął ze swojej farmy traktor wyposażony w pług śnieżny i dokopał się do zasypanych przez śnieżycę.

Nowa konferencja „na szczycie" krajów niezaangażowanych?

KAIR. PAP. Korespondent agencji Reutera donosi z Kairu powołując się na źródła dobrze poinformowane, że prezydent ZRA Naser i prezydent Jugosławii Tito, zamierzają wystąpić z apelem o zwołanie w Kairze w końcu bież. miesiąca nowej konferencji na szczycie krajów niezaangażowanych.

46,8 mld zł w PKO

Wkłady pieniężne ludności w PKO osiągnęły na koniec lutego br. 46 mld 834 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 44 mld 442 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2 mld 392 mln.

W lutym wkłady oszczędnościowe zwiększyły się o 830 mln zł, a łącznie w styczniu i lutym br. — o 2 mld 186 mln zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła od początku br. o 276 tys. szt.

Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek oszczędnościowych otrzymali w ciągu dwóch miesięcy br. 401 mln zł. Na kwotę tę składają się dopisane do książeczek odsetki w wysokości 338 mln zł oraz równowartość wylosowanych 693 samochodów, 99 motocykli i 36 motorowerów.

25 krajów uznało nowe władze Ghany

LONDYN PAP. Według informacji oficjalnej ghańskiej agencji prasowej, Japonia uznała oficjalnie nowy rząd w Ghanie. Spośród krajów afrykańskich uczyniły to Kamerun, Czad, Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberia, Malawia, Madagaskar, Niger, Nigeria, Senegal, Togo, Tunezja i Górna Wolta. Dotychczas 25 państw uznało nowe władze ghańskie.

PARYŻ PAP. We wtorek wieczorem powrócił do kraju po czterodniowej wizycie w Gwinei Mohamed Fajek, dyrektor departamentu do spraw Afryki i Azji w urzędzie prezydenta Nasera. Przekazał on prezydentom Sekou Toure i Nkrumahowi listy od prezydenta Nasera i przeprowadził z nimi rozmowy. Nkrumah i Sekou Toure przekazali mu ze swojej strony listy do prezydenta Nasera. Dziennik kairski „Al Ahram" pisząc o wymianie listów pomiędzy trzema przywódcami nie ujawnia ich treści.

Jutro w „Słowie Ludu"

◇ Gdy przedstawiciele władzy przybyli na spotkanie z mieszkańcami tej wsi rozmowa zaczęła się od sprawy lamp naftowych. Stąd tytuł artykułu „Świece i... odpowiedzialność". Polecamy szczególnie działaczom społecznym.

◇ Różne już były korespondencje z Węgier: o Balatonie, cieplicach, nowoczesnym budownictwie, hotelach, wypoczynku, Cyganach, czardaszu. Tym razem niewątpliwie interesująca rzecz na temat wzajemnych stosunków ludzi wierzących i niewierzących, ludzi różnych wyznań. Polecamy wszystkim!

◇ Dalszy ciąg „Błękitnego Expressu" oraz najświeższy serwis informacji z kraju i świata!

Duńczycy w rożnickim UL

Na zaproszenie Zarządu Głównego ZMW bawią w Polsce słuchacze UL z Herning w Danii (tam się UL nazywa Hojskole). Uczelnia ta wprowadziła do programu nauczania naukę o Polsce współczesnej. Na zakończenie wykładów słuchacze Hojskole z Herning będą mieli możność praktycznego zapoznania się z naszym krajem. Wycieczka, w której bierze udział 110 osób pod kierunkiem dyrektora p. Roberta Pedersena przyjeżdża dziś własnymi autokarami do Rożnicy.

Słuchacze Hojskole wysłuchają w Rożnicy wykładu o osiągnięciach kulturalnych Polski Ludowej oraz wykładu o literaturze współczesnej. Również, jak informuje dyr. UL w Rożnicy, znany pisarz Waldemar Babinicz, goście zagraniczni zostaną podjęci przez słuchaczy UL w Rożnicy obiadem i zaproszeni na wspólną wieczornicę. (bar.)

W indyjskim stanie Asam jeszcze trwają walki

DELHI. PAP. Po walkach między wojskami indyjskimi i powstańczymi oddziałami „narodowego frontu Mizo" sytuacja w głównym mieście górskiego okręgu Mizo (stan Asam) Aijalu jest całkowicie kontrolowana przez siły rządowe — podaje korespondent agencji PTI z Kalkuty. Od wtorku we wspomnianym rejonie nie doszło do żadnego incydentu. Pododdziały sił rządowych przeczesują okolice przylegające do okręgu Mizo.

Obecnie mają miejsce starcia w głębi rejonów zajętych przez buntownicze oddziały Mizo. Buntownicze oddziały poniosły wielkie straty. Dużą liczbę buntowników wzięto do niewoli. Przeciwko buntownikom prowadzone są energiczne i zdecydowane operacje.

Z winy babci...

NOWY JORK. Przełożony wyższej szkoły w mieście amerykańskim Saint Louis w stanie Missouri sprzeciwił się, aby jedna z jego uczennic, Billie Morrison, pozostała w klasie na zajęciach. Stwierdził, że suknia jej jest zbyt... długa.

Billie przyszła do szkoły ubrana w staromodną suknię babci. Przełożony uznał ten strój za niewłaściwy i mogący zbyt absorbować pozostałe uczennice. Panna Morrison musiała więc przejść do pokoju nauczycielskiego i tam zaczekać, aż jej matka przyniesie inną, bardziej stosowną sukienkę.

Uważam, że dawne suknie są bardziej prowokujące niż krótkie sukienki obecnie noszone przez dziewczęta — oświadczył zdumionej matce kierownik szkoły.

Ze szkła i stali

Powoli Londyn zmienia swoją sylwetkę, próbując coraz skuteczniej upodobnić się do strzelających w górę metropolii amerykańskich. W centrum stolicy brytyjskiej wyrastają nowe wieżowce, które zresztą bardzo zręcznie harmonizują ze starą architekturą tego wielkiego miasta.

Na zdjęciu: „okrągłak" ze stali i szkła, budowany w pobliżu londyńskiej Kingsway.

CAF — Keystone

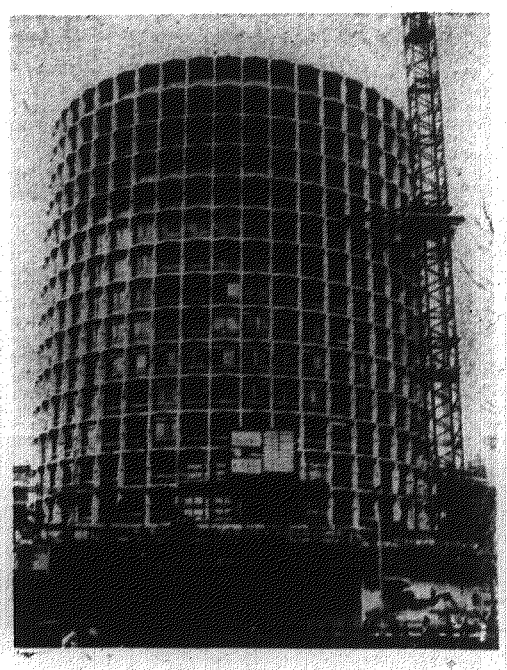

Partyzanci wietnamscy osaczyli obóz wojsk sajgońskich i amerykańskich

LONDYN. PAP. Agencja Reutera podaje, że partyzanci południowowietnamscy otoczyli obóz rządowych sił specjalnych, w tym również kilkunastoosobową grupę Amerykanów, w górskim obszarze w pobliżu granicy laotańskiej.

Rzecznik wojskowy USA w Sajgonie zakomunikował, że od wczoraj rano nie ma łączności ze wspomnianą placówką znajdującą się w miejscowości As Chau, 600 km na północny-zachód od Sajgonu.

Jeden z samolotów amerykańskich spieszący z pomocą oblężonym został zestrzelony. Zginęło trzech żołnierzy USA. Załoga wspomnianego obozu liczy ponad 100 osób i jest atakowana, jak podaje Reuter, przez dwie kompanie partyzantów. Ciężkie warunki atmosferyczne utrudniały lotnictwu amerykańskiemu niesienie pomocy oblężonym.

Z depeszy Reutera wynika, że wskutek złej pogody mniejsza była we wtorek również liczba nalotów amerykańskich na Wietnam północny.

Z Canberry donoszą, że australijski przywódca opozycyjny Arthur Calwell wezwał rząd do przeprowadzenia wyborów bądź referendum przed podjęciem decyzji o wysyłaniu do południowego Wietnamu żołnierzy z poboru. Przywódca australijskiej partii pracy oskarżył rząd premiera Harolda Holta, że wysyła chłopców wbrew ich woli na śmierć w Wietnamie.

Kosmetyka przywraca pewność siebie

CZERWONE plamy na twarzy, nadmiernie wielkie znamiona, ślady oparzeń, blizny — te wszystkie często pozornie niewiele znaczące, ale widoczne wady, przysparzają ludziom wiele zmartwień, bywają nieraz przyczyną złego samopoczucia, odbierają pewność siebie. Niestety, nie wszystkie można usuwać drogą kosmetycznych operacji. To nie znaczy jednak, że kosmetyka jest wobec nich całkiem bezradna.

Dr. Fertek, pracownik Instytutu Kosmetyki w Pradze i inż. Boublik, pracownik laboratorium chemicznego wytwórni filmowej na Barandowie, są autorami recepty na specjalny rodzaj szminki, która z powodzeniem i trwale zakrywa wszelkie wady skóry. Można ją stosować w wielu odcieniach, nie schodzi ani pod wpływem wody, ani potu, ani od dotyku, ani nawet w kąpieli. Usuwa się ją tylko przy pomocy wazeliny, lub specjalnego płynu kosmetycznego.

Badania wykazały, iż w porównaniu z innymi tego typu wyrobami zagranicznymi, „sermacol" — tak się nazywa szminka — lepiej kryje wszelkie wady skóry, lepiej się trzyma, a także — zapewnia bardziej naturalny wygląd. Instytut Kosmetyki od swych pacjentów otrzymuje wiele listów z podziękowaniami. (AR)

„Dieta — cud"

Władze okręgowe miasta Paterson w stanie New Jersey badały niedawno bardzo skrupulatnie przyczyny tajemniczego zgonu młodej 24-letniej kobiety.

Stwierdzono ostatecznie, że jej śmierć była konsekwencją intensywnego stosowania orientalnej diety. Po 9 miesiącach przestrzegania „diety-cud" waga kobiety obniżyła się z 54 kg do około 32. Zasadniczymi składnikami menu było mleko, suchy ryż i zioła.

Jej mąż również stosował kurację orientalną — z 69 kg wagi zdołał „zrzucić" około 10 kg. Nie był jednak tak wytrwały jak jego żona i to uratowało mu życie.

Szantaż bez precedensu

PARYŻ PAP. Nienotowany w kronikach policyjnych akt szantażu miał we wtorek miejsce na pokładzie samolotu, którym powracała z Kisimajo Mogadiszu — stolicy Somalii grupa deputowanych somalijskich zaproszona przez ambasadora NRF w tym kraju na uroczystości otwarcia drogi zbudowanej z pomocą Niemiec zachodnich.

W pewnej chwili jakiś pasażer wręczył jednemu z parlamentarzystów, który wyglądał na zasobnego człowieka kartkę następującej treści: „Proszę dać mi tysiąc szylingów, w przeciwnym bowiem razie zniszczę samolot, przy pomocy granatu, który trzymam w ręku". Deputowany nie stracił zimnej krwi i po krótkiej lecz zaciętej walce obezwładnił szantażystę, zanim ten wprowadził swój zamiar w czyn. Szantażystą okazał się niejaki Mohammed Said Omar, który nielegalnie dostał się na pokład samolotu.

Walki w Kolumbii

HAWANA PAP. Koła rządowe przyznały, że w departamencie Santander w Kolumbii patrol wojskowy wpadł w zasadzkę i został otoczony przez kilkunastu partyzantów pod dowództwem prawdopodobnie Ignacio Pena Sanchesa. Partyzanci uszli w góry zabierając swoich rannych.

Ambasador USA zachęca do kąpieli

LONDYN PAP. Mimo że sezon kąpielowy jeszcze nie rozpoczął się na zachodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego to jednakże ambasador Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii Angier Biddle Duke postanowił wziąć pierwszą kąpiel morską w tym rejonie.

W pobliżu miejsca gdzie ambasador pływał niedawno powstało wzdłuż plaży miasteczko namiotów. Tutaj przebywają setki żołnierzy amerykańskich, którzy już drugi miesiąc prowadzą bezowocne jak dotychczas poszukiwania bomby nuklearnej, zgubionej w rezultacie katastrofy amerykańskiego bombowca „B-52", mającego na swoim pokładzie nieuzbrojone bomby jądrowe.

Ambasador Stanów Zjednoczonych, biorąc kąpiel w morzu pragnął udowodnić, że nie istnieje żadne niebezpieczeństwo zakażenia radioaktywnego w rejonie Palomares.

Konferencja prasowa w Prez. WRN

(Dokończenie ze str. 1)

szkolono ponad 10 tys. rzemieślników budowlanych. W pow. włoszczowskim z powodzeniem zastosowano koncentracje i skrócenie cyklu budów.

Najważniejszym jednak problemem pozostaje problem materiałów budowlanych. Aby zaspokoić potrzeby, prawie trzy czwarte tych materiałów musimy wyprodukować w woj. kieleckim. Dlatego Prez. WRN czyni będzie zakrojone na szeroką skalę wysiłki zmierzające do powstawania zespołów wypału cegły. Niesłuszna polityka podatkowa władz finansowych spowodowała likwidację ponad 100 takich zespołów. Obecne przepisy stwarzają ponownie korzystne warunki dla wszelkiego rodzaju zespołów produkujących materiały budowlane.

(wk)

W polskim pawilonie na Targach Lipskich

Elektrotechnika

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA NA TARGI LIPSKIE)

TEGOROCZNA polska ekspozycja w Lipsku wiernie oddaje przemiany jakie dokonują się zarówno w naszej produkcji, jak i handlu. Czołowe miejsce zajmują obecnie wyroby przemysłu elektromaszynowego, przejmując tym samym palmę pierwszeństwa od „Cekoku" wiodącego dotąd prym ze swymi gotowymi obiektami przemysłowymi. Taki oto jest znak czasu w technice, szczególnie ważny dla nas w Kielecczyźnie, gdzie przeszło połowę potencjału gospodarczego stanowią zakłady typu FSC, „Waltera" i KZWM.

Badźmy jednak szczerzy: w polskim pawilonie więcej chyba tego, co elektrotechniczne niż maszynowe. Prawdziwą rewię naszej elektrotechniki otwierają maszyny matematyczne. Już u wejścia ogarnia widza sceneria wielkiego laboratorium najczystszej, współczesnej techniki. Pulpity sterownicze, klawisze, ekrany do wielce precyzyjnych robót.

Zgodnie z naszą „techniczną racją stanu" obficie prezentujemy na targach artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. Bodaj największą grupę stanowią tu przedmioty z setki lampek kontrolnych, ekrany. W taki to sposób prezentuje się maszyna cyfrowa „Odra 1013", niezastąpiona przy wszelkich obliczeniach naukowo-technicznych, maszyna analogowa „Elwat 1" oraz wiele innych urządzeń z rodziny elementów automatyki i aparatury naukowo - laboratoryjnej. Warto dodać, że niektóre urządzenia tego typu z powodzeniem pracują już w przemyśle NRD. Nasza maszyna cyfrowa „ZAM-2" zainstalowana w stalowni w Hennigsdorf przeprowadza obliczenia związane z kierowaniem procesami technologicznymi.

Oddajmy jednak należną część innym polskim wystawcom z zakładami Cekopem na czele. Ten ostatni prezentuje kompletne obiekty energetyczne, jak turbiny o mocy 125 MW na węgiel brunatny, lub na inne rodzaje paliwa, a także kompletne obiekty chemiczne. Skoro o chemii mowa niewątpliwa rewelacja jest tzw. wyrownik wody, przetwarzający wodę morską na słodką, który można stosować na statkach motorowych, wykorzystując ciepło wody chłodzącej silnik główny. Kolejni poważni wystawcy to powszechnie znany na świecie polski przemysł okrętowy, i oczywiście maszynowy. Maszyn wprawdzie nie wystawiliśmy w Lipsku zbyt wiele, ale jak zapewniają fachowcy są one najlepszej marki. Sądząc po zainteresowaniu zwiedzających, do tej grupy maszyn z całą pewnością należy stale obecny automat tokarski BPU 5P z Bydgoszczy przeznaczony do zakładów gospodarstwa domowego, od lodówek aż po wszelkiego rodzaju zamki i kłódki, aparaty radiowe, telewizory, liczne odmiany rowerów, wyroby z drzewa i wikliny, zabawki, sprzęt turystyczny — oto zaledwie część tego co w Lipsku daje świadectwo wszechstronnemu rozwojowi polskiego przemysłu.

Nie pora jeszcze na pełniejsze komentarze, ale poczucie więzi z Kielecczyzną nawet tutaj pasuwa pewne dygresje. Otóż fachowcy z obsługi polskiego pawilonu zgodnie podkreślają, że pierwszym ogniwem decydującym o jakości i kształcie wyrobów przemysłu elektromaszynowego jest w zasadzie odlewnictwo. Potrzeba nam coraz więcej odlewów o dużej dokładności i wysokich wymaganiach mechaniczno-fizycznych. Spostrzeżenie to na pewno posiada określonych adresatów w województwie kieleckim.

ANDRZEJ MAŁĄCHOWSKI

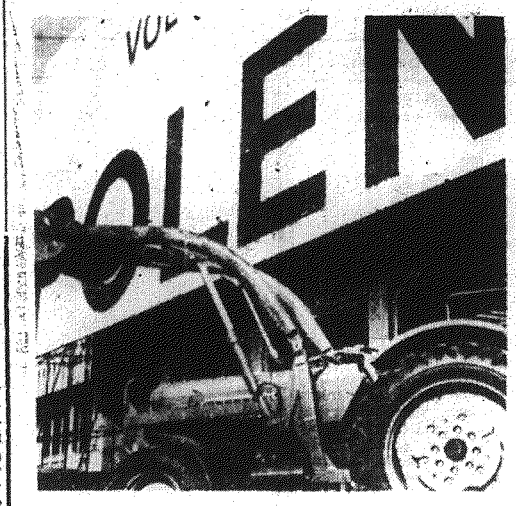

Jedną z największych i cieszących się zainteresowaniem ekspozycji zaprezentowała na Targach Lipskich 1966 Polska. Na zdjęciu: fragment pawilonu polskiego na Targach Lipskich.
CAF — Interfoto

Rozwój usług

(Dokończenie ze str. 1)

szych składach materiałów budowlanych.

Druga ważna dziedzina usług — to wielobranżowe zakłady rzemieślnicze. Obecnie działa na wsi blisko 200 takich placówek, a w ciągu następnych 5 lat powstanie dalszych 500, przede wszystkim w gromadach objętych koncentracją sprzętu traktorowo-maszynowego. Niezależnie od remontów maszyn rolniczych, wykonywane tu będą również naprawy sprzętu i urządzeń gospodarstwa domowego.

Dużą uwagę przywiązuje spółdzielczość do rozwoju usług agrotechnicznych. Obecnie istnieje 300 zakładów tego typu, a powstanie dalszych 500. Spore trudności nastręcza jednak brak nowoczesnego sprzętu, zwłaszcza rozrzutników do wapna nawozowego i cystern na wody amoniakalne. Warto dodać, że zakłady GS-ów stanowić będą uzupełnienie podobnych placówek prowadzonych przez POM-y i kółka rolnicze, a ich lokalizację uzgadniać się będzie z właściwymi radami narodowymi.

Obok usług produkcyjnych dla gospodarstw rolnych, GS-y zamierzają rozwinąć także sieć placówek dla potrzeb gospodarstwa domowego. Na wsi występuje coraz większe zapotrzebowanie na naprawy radioodbiorników, telewizorów itp. artykułów trwałego użytku. Wobec braku odpowiedniej liczby wysokokwalifikowanych fachowców w każdym powiecie po 1—2 zakłady naprawcze, które swą działalność na wsi prowadzić będą w oparciu o szeroką sieć punktów przyjęć. Przewiduje się, że do końca 1970 r. przy GS-ach i PZGS-ach działać będzie 600 takich placówek.

Inne punkty usługowe, takie jak zakłady fryzjerskie, pralnie, wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, skoncentrowane zostaną w ośrodkach „nowoczesnej gospodyni". Spółdzielczość projektuje uruchomienie w ciągu 5 lat ok. 1.700 takich placówek, co łącznie z dotychczasowymi pozwoli na objęcie działalnością ośrodków wszystkich gminnych spółdzielni.

Specjalny trybunał w Syrii

KAIR. PAP. Libański dziennik „Le Jour" opublikował wiadomość, że w Syrii został utworzony specjalny trybunał, który zajmie się rozpatrzeniem sprawy obalonych przywódców baasistowskich. Według korespondenta „Le Jour" w skład trybunału wchodzą obecny minister informacji — Dżamil Szaija, dowódca gwardii narodowej okręgu damasceńskiego — H. Mrad i N. Szreiti. Według tego samego dziennika, przed trybunałem mają odpowiadać M. Aflak, S. Bitar, gen. Hafez, sekretarz generalny mię dzyarabskiego kierownictwa partii BAAS — Razzaz, b. minister obrony Omrane i b. przewodniczący rady narodowej — El-Atrasz.

„Orędzie" w broszurze

Ukazało się w sprzedaży drugie wydanie poszukiwanej broszury pt. „Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich", 3 10 zł za egzemplarz. Wydawnictwo zawiera pełne materiały, jakie dotychczas ukazały się w tej sprawie.

Broszurę nabyć można w kioskach i klubach „RUCH" na terenie naszego województwa.

Międzyzakładowy klub

(Dokończenie ze str. 1)

Znikomy jest udział w racjonalizacji robotników i majstrów, a więc ludzi bezpośrednio zatrudnionych na placach budów. Zanotowano ponadto zbyt wiele przykładów przeciągania okresu realizacji wniosków, co zniechęca ludzi i hamuje rozwój tego pożytecznego ruchu.

W roku ubiegłym w 17 przedsiębiorstwach przeznaczono na rozwój ruchu 214 tys. zł, wykorzystano zaś zaledwie 60 tys. złotych.

Te, i wiele podobnych zjawisk spowodowały właśnie powołanie międzyzakładowego klubu TIR dla całej branży w województwie. W Kielcach i Radomiu klub dysponować będzie specjalnymi lokalami, gdzie można będzie uzyskać fachową poradę, wzory, literaturę zawodową, plany i makiety. Tu też odbywać się będą szkolenia, wyświetlane będą filmy specjalistyczne, racjonalizatorzy będą mogli się spotykać w celu omówienia doświadczeń. Placówki te służyć będą także pomocą przedsiębiorstwom terenowym gdzie na razie nie ma możliwości zorganizowania stałych siedzib klubu.

Wybrano także zarząd w skład którego wchodzi 15 fachowców. Na czele klubu stanął dyr. KPBP mgr inż. J. Łychowski. (wg)

Szczegóły zabójstwa taksówkarza z Końskich

Jak już donosiliśmy, 8 marca w godzinach wieczornych, zostali ujęci podejrzani o zabójstwo taksówkarza Franciszka Kuloty z Końskich — Stanisław Kucharski i Władysław Milcarz. Dziś podajemy dalsze szczegóły tego bezprecedensowego mordu. Dwaj młodzi ludzie — cioteczni bracia — Stanisław Kucharski i Władysław Milcarz, zamieszkali we wsi Brody w pow. Końskie, w dniu 3 marca w godzinach południowych udali się do Sielpi, gdzie Stanisław Kucharski zaczął pracować w początkach stycznia br. jako kierownik zaopatrzenia i magazynier. Z oddanego mu w opiekę sprzętu usiłowali sprzedać 5 kołder. Kiedy transakcja nie doszła do skutku pojechali do Radoszyc i w miejscowym barze wypili litr wódki. Już wtedy ich zachowanie budziło zastrzeżenia dyżurującego milicjanta który ich wylegitymował. Z Radoszyc wrócili do Końskich, aby tu w barze „Zacisze" dobić interesu handlowego z Zenonem Z. Dobrze załatwiony „interes" opili większą ilością wódki i między godziną 20 a 21 opuścili „Zacisze" udając się na postój taksówek. Wsiedli do taksówki nr 19 kierowanej przez Franciszka Kuletę prosząc o zawiezienie ich do Gowarczowa. Niczego nie spodziewający się taksówkarz ruszył w drogę. Po drodze w okolicach Baryczy siedzący obok kierowcy Kucharski prosił o skręcenie do Hydrobudowy, ponieważ jego kolega pracuje tam jako elektryk. Przy rozwidleniu dróg podejrzani kazali taksówkarzowi wieźć się na błotnistą drogę, ale ten odmówił dalszej jazdy. Wówczas na dany ręką znak przez Kucharskiego siedzący z tyłu Milcarz uderzył taksówkarza w głowę uprzednio zabranym i ukrytym kamieniem. Kierowca usiłował się bronić. Napastnicy korzystając z chwilowego oszołomienia zadali Kulecie kilka ciosów pięściami i nieprzytomnego próbowali wyciągnąć z samochodu. Ten kurczowo zacisnął ręce na kierownicy. Wraz z nim wyrwali więc koło od kierownicy. Ponieważ Kuleta nadal dawał znaki życia wzięli korbę do uruchamiania samochodu i zadali mu kilka śmiertelnych ciosów. Samochodu nie potrafili jednak uruchomić. Obaj napastnicy zaczęli uciekać przez pobliskie wrzosowisko, zostawiając na miejscu zbrodni czapkę i rękawiczki Kucharskiego oraz gubiąc po drodze inne części garderoby. Przeprawili się wpław przez rzekę mocząc ubrania i zabrane z kieszeni Franciszka Kulety 700 zł. Doszli do stacji w Białaczowie, skąd pociągiem dojechali do Opoczna. Tym samym pociągiem wrócili do Skarżyska, skąd wczesnym rankiem dotarli do Radomia. Tu wsiedli w autobus PKS-u i odjechali do Łodzi. Po krótkiej wędrówce po ulicach miasta ruszyli pieszo w kierunku Piotrkowa. Spali w lesie lub przygodnie spotkanych stodołach, albo w szopach. Z Piotrkowa udali się w stronę Sulejowa, gdzie dzięki energicznej działalności Milicji Obywatelskiej i aktywnej postawie ludności z okolicznych wiosek i miasteczek zostali ujęci.

Zamordowany został człowiek przez dwóch pijanych, rozwydrzonych młodzieńców. Opinia publiczna nie tylko w Końskich, ale i całego powiatu jest oburzona i domaga się surowego ukarania tej bezprzykładnej zbrodni.

KAROL BIELECKI

Po wymianie listów de Gaulle — Johnson

(Dokończenie ze str. 1)

w sprawie wspólnego działania w wypadku konfliktu.

* * *

W środę odbyło się w Paryżu posiedzenie stałej rady NATO, na którym omawiana była sprawa wymiany listów między prezydentami Francji i USA.

BONN PAP. Konkretna już akcja Francji w kierunku uwolnienia się od więzów łączących ten kraj z NATO obserwowana jest w Bonn z najwyższą uwagą i niepokojem — donosi korespondent PAP red. J. Roszkowski. Obserwuje się przy tym wypróbowaną już wielokrotnie (zwłaszcza przy kwestiach demonstrujących przeciwstawne stanowisko rządu bońskiego) taktykę: koła oficjalne starają się zachować milczenie, potwierdzając najwyżej poprzez rzeczników swe dotychczasowe stanowisko. Pragną uniknąć tą drogą dolewania oliwy do ognia, podczas gdy prasa, radio i telewizja z całą otwartością wyrażają swoją dezaprobatę dla akcji de Gaulle'a odnośnie paktu atlantyckiego. Głosy te są pełne pochwał pod adresem Johnsona za jego zdecydowane „nie" wobec wystąpienia Francji, przepowiadają „trudny okres" dla NATO, a zwłaszcza dla Niemiec zachodnich, z uwagi na stanowisko Francji w kwestii oddziałów stacjonujących na obszarze NRF.„

„Kosinsche Rundschau" pisze: „Johnson ma nadzieję, że de Gaulle spotka się w radzie NATO z 14-głosowym „nie"... Zachodzi pytanie, czy de Gaulle przyjmie propozycję Johnsona. Francja mogłaby ewentualnie obyć się bez NATO, ale NATO nie może istnieć bez francuskiego zaplecza. I tak, jak NATO potrzebuje Ameryki, tak również Ameryka potrzebuje NATO, aby chronić swe interesy w Europie.

Nasz komentarz

Generał zbija tezę...

NIEDAWNO temu prezydent Francji, gen. Charles de Gaulle wystąpił na konferencji prasowej po raz trzynasty. Tak, dziennikarze liczą i numerują konferencje prasowe de Gaulle'a.

„... Chciałbym mówić o NATO. Czy ktoś pragnie postawić mi pytanie w tej sprawie?..."

Przed tysiącem dziennikarzy siedzi polityk w mundurze, którego apodyktyczność znajduje również wyraz w sposobie prowadzenia konferencji prasowych. Nie ukrywa, iż zamierza odpowiadać jedynie na te pytania, które pozwalają mu sformułować aktualny program polityczny. Wszyscy są do tego przyzwyczajeni.

Pewnym stalicom, do których wówczas adresował de Gaulle swe wystąpienie, ta trzynastka szczęścia nie przynosiła. Mamy na myśli Waszyngton i Bonn, gdzie najżywsza reakcję wywołały właśnie sformułowania de Gaulle'a na temat paktu atlantyckiego. Tym razem nie wracał do swych koncepcji w sprawie zasadniczej reformy NATO, ale mówił wprost o przeżyciu się tej utworzonej 18 lat temu organizacji wojskowej, z którą Francja zamierza stopniowo likwidować swe więzi. Do 4 kwietnia 1969 r. zamierza ona mianowicie odzyskać „pełną suwerenność nad swą ziemią, niebem i morzem". De Gaulle stwierdził, że likwidując krok za krokiem zobowiązania, wiążące obecnie Francję jako członka paktu, nie kwestionuje on tym samym swego uczestnictwa w sojuszu atlantyckim. Ale oceny prasy zachodniej na temat dalszych perspektyw brzmią dość jednoznacznie. Oficjalna agencja francuska AFP streściła to oceny w zdaniu: „... wierność Francji wobec sojuszu atlantyckiego przy równoczesnym postawieniu pod znakiem zapytania funkcjonowania NATO po kwietniu 1969 r...."

To było w lutym br. i oto teraz, dn. 1966 r. przechodząc szybko od słów do czynów, generał de Gaulle skierował do prezydenta Johnsona list, którego treść nie jest opublikowana, lecz którego zawartość dotyczy spraw związanych z NATO.

Komentator dziennika „Le Monde" przewiduje, że wycofanie wojsk amerykańskich z Francji jest kwestią najbliższego czasu, podobnie jak wycofanie dwóch kanadyjskich baz lotniczych znajdujących się koło Metzu, co zapowiedział premier Kanady. Pozostaje sprawa statusu wojsk francuskich stacjonujących w NRF. Powszechnie przypuszcza się, że pozostaną tam one na zasadzie dwustronnego porozumienia między Paryżem a Bonn, podlegając jednak zwierzchnictwu francuskiemu.

STEFAN SZWEJ

Wojska amerykańskie, które w sile 26 tysięcy żołnierzy mających do dyspozycji 29 baz lotniczych i magazynów oraz innych instalacji wojskowych, przebywają na terytorium Francji, stacjonują tu na podstawie porozumień NATO, bądź na mocy tajnych układów francusko-amerykańskich. Powstaje pytanie, na ile dla ich rozwiązania wystarczające okażą się dwustronne rozmowy francusko-amerykańskie, na ile zaś niezbędne będą rokowania w łonie NATO. Chodzi o to, że część baz finansowana była ze pieniędzy amerykańskich, a część ze wspólnych funduszów NATO. Pierwsze komentarze amerykańskie zdają się wskazywać, że USA będą się starały sprowadzić rozmowy na grunt NATO, m. in. w tym celu, żeby wykorzystać poparcie dla swego stanowiska ze strony uległych sobie członków paktu.

Jeszcze nigdy nie rysowała się tak jasno możliwość, iż jeśli za dwa lata dojdzie do przedłużenia atlantyckiego układu, to może zabraknąć w nim jednego z trzech głównych mocarstw zachodnich. Argumentację, jakiej użył de Gaulle dla wyraźnej tezy, że zobowiązania atlantyckie stały się anachronizmem godzącym w najżywotniejsze interesy Francji, chciałoby się przytoczyć w całości. — Chcę mówić o NATO — powiedział de Gaulle. I mówił tak:

„... w rzeczywistości, w związku z wewnętrzną i zewnętrzną ewolucją państw Wschodu, Zachód nie jest już obecnie zagrożony, jak to się działo wówczas, gdy w Europie wprowadzony został, pod pokrywką NATO, protektorat amerykański..."

Zrezygnujmy z polemiki czy 18 lat temu powołanie do życia paktu atlantyckiego było uzasadnione i czy kiedykolwiek organizacja ta miała charakter obronny. Istotniejszy jest fakt, że oto przedstawiciel jednego z czołowych mocarstw zachodnich między miły kładzie tezę na temat istnienia aktualnie groźby agresji ze Wschodu w Europie. Tezę, na której USA opierają swą obecność na kontynencie europejskim i na której NRF usiłuje zbijać kapitał polityczny i wojskowy, w tym również kapitał nuklearny. Co więcej, de Gaulle stwierdził, że niebezpieczeństwo dla Francji widzi on zgoła gdzie indziej, a mianowicie w zobowiązaniach atlantyckich, mogących wciągnąć Francję w wojnę, której ona nie chce i której nie popiera. Posłuchajmy:

„... z drugiej strony podczas gdy zniknęła perspektywa — w każdym razie w pewnym stopniu — wojny światowej z powodu Europy, wybuchły nowe konflikty, w których zaangażowana jest Ameryka, w innych częściach świata: przedwczoraj na Korei, wczoraj na Kubie, dziś w Wietnamie. Konflikty te mogą z powodu ostawionej eskalacji przybrać taki zasięg, który doprowadziłby do konfliktu powszechnego. W takim wypadku Europa, której strategia jest w ramach NATO strategią Ameryki, zostałaby automatycznie wciągnięta do walki, nawet gdyby tego nie chciała..."

Zapowiedź stopniowego wycofywania się Francji z NATO, a zwłaszcza towarzysząca temu argumentacja rozpatrywana jest przez zachodnich komentatorów na tle oczekiwanej wizyty de Gaulle'a w Moskwie. Prawica francuska, bońska i amerykańska wyciągnęła już z archiwów fotograficznych zdjęcia de Gaulle'a z 1944 r., kiedy przebywał w Moskwie, zawierając sojusz z ZSRR. Potem de Gaulle nazwał ten sojusz „pięknym i mądrym".

Zrezygnujmy z przedwczesnych spekulacji na temat rezultatów przyszłej wizyty de Gaulle'a w ZSRR. Nie łudźmy się: gdy znajdzie się on w Moskwie, będzie go dzieliło od przywódców radzieckich podejście do wielu istotnych problemów międzynarodowych. Ograniczmy się do refleksji, jaką nasuwa kolejny polityczny krok gen. de Gaulle'a: świat, w którym żyjemy, staje się coraz bardziej zróżnicowany i złożony.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ZYGMUNTA KAJDEROWICZA

serdeczne podziękowanie składa

rodzina

3075-g.

Wiadomości sportowe

POLSCY HOKEIŚCI PRZEGRALI Z NRD

LUBLANA. Polska — NRD 0:4 (0:2, 0:0, 0:2).

Jeszcze raz nasi hokeiści rozegrali fatalnie pierwszą tercję. Zbyt nerwowo. pozbywali się krążka strzelając niepotrzebnie z daleka. Obrońcy popełnili błędy, z których dwa zakończyły się utratą bramek.

W drugiej tercji nasz zespół zagrał już o wiele lepiej. Mieliśmy zdecydowaną przewagę. Bramki jednak nie padały. Obrońcy NRD wykazali duże umiejętności. Wspaniały popis gry dali w tym okresie obaj bramkarze — Kolbe i Wiśniewski. Nasz bramkarz uratował zespół od utraty kilku bramek broniąc skutecznie nawet w sytuacjach sam na sam z przeciwnikiem.

Trzecia tercja wyjaśniła wszystko. Poprawna, a nawet momentami dobra gra w polu to jeszcze nie wszystko. Trzeba więcej umieć w sytuacjach podbramkowych. Tu Niemcy przewyższali nas o całą klasę. Tak było i w obronie własnej bramki. Kolejne dwa szkolne błędy naszych obrońców powiększyły rozmiary porażki o dalsze dwie bramki.

Po wczorajszym meczu staliśmy się pierwszym kandydatem do ostatniego miejsca. Można mieć jeszcze pewne nadzieje na pokonanie Finów. Taką jednak grą jak wczoraj również i w piątek będzie nam bardzo trudno zdobywać bramki.

DZIŚ W LUBLANIE

◇ Na lodowisku w Lublanie rozpoczęły się wreszcie wielkie emocje. Skończyły się spotkania najsłabszych z najsilniejszymi. Teraz kolej na pojedynki „wielkiej czwórki" oraz zespołów słabszych niedobitą sobą. Wczoraj odbyły się już dwa niezwykle ważne pojedynki, decydujące o kolejności w dolnej części tabeli.

Dziś dla odmiany dwa mecze czołówki. Kanada walczy z CSRS i ZSRR ze Szwecją. Te mecze przyniosą już pewne wyjaśnienie medalowych szans czwórki najlepszych. Polskie Radio nada w programie I sprawozdania z obu tych spotkań. O godz. 15.00 usłyszymy relację z pojedynku Kanady i CSRS a o godz. 18.30 sprawozdanie z meczu ZSRR i Szwecji. Będziemy też mogli obejrzeć oba te pasjonujące pojedynki na ekranach telewizorów. O godz. 13.45 meczu Kanada — CSRS a o godz. 18.15 ZSRR — Szwecja.

SPARTA WYELIMINOWANA

Sensacyjnie zakończył się piłkarski mecz o Puchar Europy między Partizanem Belgrad i Spartą Praga. Sparta wygrała w pierwszym meczu 4:1 i wszyscy byli pewni, że jest murowanym półfinalistą. Tymczasem w rewanżu Jugosłowianie rozgromili drużynę praską 5:0 eliminując ją z dalszych rozgrywek.

XV MISTRZOSTWA PIĘŚCIARZY

◇ Jak już informowaliśmy od piątku rozpoczynają się w Kielcach XV indywidualne mistrzostwa naszego okręgu w boksie. Impreza ta wchodzi w skład programu zawodów IV Spartakiady Ziemi Kieleckiej. Zdobywcy pierwszych czterech miejsc będą więc dekorowani medalami spartakiadowymi. Z okazji jubileuszu wszyscy mistrzowie otrzymają też upominki rzeczowe. Poza tym Wej. Komitet Spartakiadowy ufundował nagrody dla kilku najbardziej zasłużonych pięściarzy naszego okręgu.

Ponieważ są to mistrzostwa jubileuszowe wobec tego podajemy kilka ciekawostek z kroniki mistrzostw.

Drogosz jest wyjątkowym rekordzistą mistrzostw naszego okręgu. Startował on 7 razy zdobywając tyleż tytułów. Po 6 razy triumfowali — Gibała i Trzepieciński. 5 razy Majchrzak po 4 razy — Kezlel, Paździer, Butkus i Wątroba. Drogosz jest ponadto jedynym zawodnikiem, który zdobył tytuł na pierwszych mistrzostwach rozegranych 15 lat temu! Żaden z pozostałych mistrzów z roku 1952 już nie występuje w ringu, Butkus został pierwszy raz mistrzem okręgu w 1954 roku, Gibała w 1956, Trzepieciński i Michalak w 1958, Wątroba w 1960.

Najwięcej tytułów zdobywali w poszczególnych latach zawodnicy następujących sekcji: 1952 — SHL 3, przez następne trzy lata triumfowała Broń wywalczając kolejno 4, 8 i 5 tytułów, w latach 1956 i 1957 najlepszy był Radomiak wywalczając 3 i 5 mistrzostw, następne dwa lata to znów przodująca pozycja Broni (7 i 4 tytuły). Od tego czasu przez sześć kolejnych lat przodują Błękitni. Zdobyli oni kolejno 8, 5, 4, 5, 6, 5, 5 tytułów mistrzowskich. Łącznie we wszystkich turniejach zawodnicy Broni triumfowali 47 razy, Błękitnych 36, Radomiaka i Starą po 13, KSZO i SHL po 8, Korony i Lechii Kielce po 3, Granatu i Stali Końskie po 1 tytule. Dziś niestety istnieją już tylko cztery pierwsze z tych sekcji.

◇ W najbliższą niedzielę rozpoczyna się w kraju sezon piłkarski. Na początek spotkania o wejście do ćwierćfinału Pucharu Polski. Kilka meczy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Walczyć będą: Szombierki II z Ruchem, Arkonia ze Śląskiem, Gwardia W-wa z Zagłębiem, Odra z Górnikiem Zabrze, Raków z Szombierkami I, ŁKS z Legią, Pogoń z GKS Katowice i Star z Unią Oświęcim.

Ten ostatni mecz najbardziej interesuje naszych miłośników piłkarstwa. Starachowiczanie wykazali w kilku ostatnich meczach bardzo dobrą formę i mają szansę na wywalczenie zwycięstwa. Unia jest jednak niezwykle groźnym przeciwnikiem. Zbytnim optymistom przypomnieć, że piłkarze Oświęcimia pokonali jesienią w nieharowym meczu Polonię Bytom. Mimo to przy pełnej mobilizacji Star może wygrać ten mecz. Gdyby tak się stało, kolejnym przeciwnikiem starachowiczan byłby zwycięzca meczu Pogoń — GKS. A więc znów Star grałby na własnym boisku bowiem oba te zespoły są w wyższej klasie. Jest więc o co walczyć.

UWAGA POSIADACZE TELEWIZORÓW!

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Kielcach zawiadamiają, że od dnia 7 marca br. została przeniesiona placówka usługowa SOT Nr 30 z ulicy Sienkiewicza 7 do nowego pomieszczenia przy ul. TOPOROWSKIEGO 8.

Zgłoszenia na naprawy domowe przyjmowane są na dotychczasowy nr telefonu 77-98.

Informujemy ponadto, że na czas remontu lokalu Stacji Obsługi Radiotechnicznej i Telewizyjnej Nr 1 w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 36/40 — działalność tej placówki od dnia 10.III.1966 r. przeniesiona zostaje na ul. Sienkiewicza 7 — (do lokalu po SOT 30).

818-k

ŹRÓDŁO

TUŻ przed Wąchockiem — spadzista góra. Górę przerzyna szosa. U podnóża źródło. Właściwie wąziutki strumyk, dwa wyszczerbione młyńskie kamienie i niewielka rurka wetknięta w zbocze, z której cieknie woda. I to jest źródło. Wąchockie źródło. Po to tu przyjechałem? Pisali ludzie: prosimy o zajęcie się naszą sprawą. Stoję więc nad źródłem i patrzę w stronę szosy.

— Woda leci z gór, gdzieś spod Łysicy.

— Nikt nie wie od kiedy, którędy...

— Woda leci od wieków.

— Już nasi pradziadowie korzystali z tej wody.

Ludzie mówią po kolei. Nie mam ich z imienia i nazwiska. Nawet nie wiem, skąd się tu wzięli. Przyszli i mówią:

— Mieliśmy drogę do tego źródła. Do młyna szła droga. Młyn stał, o tu, nad strumykiem — pokazują palcami.

Widzę resztki sczerniałych fundamentów.

— Do jednego Żyda ten młyn należał. Wzięli go Niemcy do getta, a potem do Oświęcimia. Nie wrócił.

— Wtedy właśnie drogę zabrał Markiewicz. Markiewicz komórkę na tej drodze postawił. Architekt wydał mu zezwolenie. A on, panie, nie ma na tę drogę dokumentów.

Ludzie mówią szybko. Na słowo honoru wierzyć nie mogę. Idę do rady. Opinia przewodniczącego i sekretarza zgodna:

— Mieszkańcom ulicy Wielkowiejskiej trzeba zapewnić dojście do źródła.

Z planu miasta Wąchocka sporządzonego w 1940 roku przez mierniczego przysięgłego inżyniera Władysława Kosterskiego wynika, że pomiędzy działką Markiewicza a posiadłością potydowską, zakupioną później przez Pochwałę, była kiedyś niewielka luka. Dwa, może trzy metry. Długi rulon papieru wędruje na biurko. Naniesiona działka i zabudowania Markiewicza. Grobla starego stawu i... luka. Dwa, trzy milimetry na planie. Źródło i młyn...

— Wydawało nam się, że ten dokument stanowi wystarczającą podstawę, aby wystąpić do sądu przeciwko Markiewiczowi i zapewnić ludziom spokojne dojście do źródła. Sąd uznał nasze powództwa za bezzasadne. „Droga, o którą toczy się spór jest na własności osób prywatnych..." W konsekwencji jesteśmy winni Markiewiczowi 600 złotych.

Droga rzeczywiście znajduje się na własności osób prywatnych. W takich wypadkach wizja do sądu występować nie może. Postępowanie sądowe jest zasadne tylko między osobami prywatnymi. Tym niemniej rada gromadzka nie chce zrezygnować z rozwiązania problemu. Dla rady nie droga, a woda jest najważniejsza. Zaczęły się w Wąchocku zebrania. Przyjeżdżał architekt powiatowy, przyjeżdżali radni, sekretarze KP. Przy każdej okazji mieszkańcy ulicy Wielkowiejskiej upominali się o wodę. Bez wody ani rusz. Wreszcie wystąpili przeciwko Markiewiczowi do sądu. O drogę.

Markiewicz postarał się wówczas o zaświadczenie architektury, stwierdzające, że „rozpoczął budowę zgodnie z warunkami udzielonego zezwolenia i lokalizacją nie naruszając w niczym praw osób trzecich... W miejscu projektowanej budowy żadnej drogi, czy komunikacji do źródła nie było, jak również plan urbanistyczny zagospodarowania przestrzennego osady Wąchock takiej drogi nie przewiduje". Owszem, jak stwierdza architekt dojście do źródła było, ale „przez teren nieruchomości sąsiedniej ob. Pochwały, który to dojście po rozpoczęciu budowy przez Markiewicza samowolnie zagrodził".

Wniosek: To nie Markiewicz, a Pochwała jest winien.

POCHWAŁA chodzi za mną jak cień. — Niech pan posłucha ludzi. Niech pan pogada z... Wymienia nazwiska. Gadam. Ludzie bawią się w cluciubabkę. Jedni twierdzą, że droga była, a drudzy, że groblą chodziło się po wodę.

Rybicka ciągnie mnie za rękaw.

— Niech pan idzie ze mną. Otwieram drzwi. Stara kobieta trzyma w rękach książeczkę do nabożeństwa.

— To jest dawna właścicielka młyna — mówi Rybicka. — Powiedzcie — zwraca się do starowiny — była droga wedle grobli?

Osiemdziesięcioletnia babcia uśmiecha się.

— Za mojej młodości — tak. Bydło się tamtędy do wodopoju pędzało.

...Za jej młodości? Boże, toż to pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat temu!

A więc inżynier Radwan zgrzeszył. Podwójnie zgrzeszył. Raz, że wydał zezwolenie na budowę, a drugi raz, że podpisał Markiewiczowi zaświadczenie.

Jadę do Starachowic.

CZY nie przesolił pan, panie inżynierze, z tym zaświadczeniem?

Szczupły, wysoki mężczyzna w okularach przyznaje otwarcie:

— Przesoliłem. Nie miałem prawa do dwóch stwierdzeń. Mianowicie, że Markiewicz rozpoczynając budowę nie naruszył w niczym praw osób trzecich

BRONISŁAW ZAPAŁA

(w tych sprawach orzecznictwo należy tylko do sądu) oraz że w miejscu projektowanej budowy żadnej drogi czy komunikacji do źródła nie było. Powinienem był napisać, że w chwili wydawania zezwolenia nie było ani drogi, ani żadnej komunikacji. Sprostowałem. Poza tym w niczym nie uchybiłem. Jestem w porządku. Wydając zezwolenie na budowę nie muszę dociekać spraw własnościowych. Nie leży to w mojej gestii.

Wracam do Wąchocka.

— Pieniądze wszystko mogą — mówi ktoś cicho. W tym momencie przypominam sobie zdania z listu: „Markiewicz ma dużo pieniędzy. Mówi, że może milion złotych stracić, a wygrać musi".

NIE mogę ominąć jego zagrody. Kuse podwórko. Otwarte wrota stodoły. W stodole chłop z cepami. Markiewicz.

— Cóż to, na maszynę pana nie stać? — pytam.

— Puste dni. Nie ma roboty. Zaoszczędzi się parę groszy. Mam siedzieć z założonymi rękami? Młócę.

W izbie ziąb. W sam raz na zimny wychów. Duże przestrzenne mieszkanie, praktycznie nieużytecznie. Tylko jedna izba opalana. Niewielki piecyk, stłoczone łóżka.

— Zalazł pan ludziom za skórę.

— Zalazłem — mówi Markiewicz. — Robię od świtu do nocy. Okazały dom wywaliłem. Żadnej roboty się nie wstydzę. Gnojówkę, łajna wywożę. Wytrząsnąłem plewy z rękawów. Niech pan popatrzy — Markiewicz wyciąga spękane ręce. — Na działce siedzę od trzydziestu lat. Od lat płot stoi jak stał. Od lat rosną w granicy drzewa. Nikomu nic nie zabrałem. Po wodę ludzie chodzili przez grobię. Pochwała przejście zagrodził, a wszystko skrupiło się na mnie. Zresztą o co tu chodzi: o wodę czy o drogę. Jeśli o drogę, to drogi nie ma, jeśli o wodę — to zupełnie inna sprawa.

ZDROGĄ są poważne trudności. Dawny właściciel posiadłości, przez którą przebiegała droga nie żyje. Spadkobierca sprzedał grunt Pochwale nie roszcząc żadnych pretensji do Markiewicza. Pochwała kupił grunt bez drogi. Być może, że Markiewicz przywłaszczył kiedyś tę drogę. Prawowici właściciele nie zakwestionowali tego „rabunku".

Ludzie... Ich pretensje — jak orzeka sąd — są bezzasadne.

W trybie administracyjnym — można nakazać Markiewiczowi i Pochwale, aby przywrócili dawne dojście do źródła. Ale czy to jest wyjście? Pod koniec XX wieku trzeba myśleć o wodociągach. Odległość od źródła do ulicy nie przekracza 200 metrów. Przy dobrej woli można zrobić hydrant. Koszt niewielki, a pożytek na lata. Z taką propozycją wystąpił architekt powiatowy inżynier Radwan. Przedstawił ją ludziom na zebraniu... Zobowiązał się dostarczyć odpowiednią dokumentację. Początkowo ludzie wyrazili zgodę, a później...

— Panie, woda z rur śmierdzi żelazem, rdzą. Źródlana woda jest dobra, zdrowa.

— Chcemy, żeby było po staremu.

Po staremu?

Chęć postawienia na swoim, chęć pognębienia Markiewicza, zdyskredytowania architekta powiatowego okazuje się silniejsza niż prawdziwy interes społeczny.

Wśród ludzi wszystko się zdarza. Ludziom wiele można wybaczyć. Zacietrzewienia jednak tolerować nie wolno.

STOJĘ nad wąchockim źródłem i patrzę w stronę szosy. Woda leci z gór gdzieś spod Łysicy. Zawsze jednakowo — zimą i latem, w mrozy i upały. Tą wodą można napoić cały Wąchock. Ta woda może lecieć z rur wodociągowych.

— Woda z rur śmierdzi żelazem — mówią ludzie.

Co zrobić z takimi ludźmi? Postawić przed faktem dokonanym. Opracować dokumentację, dać ją ludziom do ręki i niech robią wodociąg.

Pracownia psychologii i socjologii pracy w FSC

W Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach powstała ostatnio pracownia psychologii i socjologii pracy. Skupia ona grupę socjologów oraz psychologa, których zatrudniono w tym zakładzie. Będą m. in. prowadzili badania nad warunkami pracy załogi, możliwościami i sposobami poprawienia tych warunków. Kierownikiem pracowni jest mgr Andrzej Kołodzejczyk.

(b)

Wąska nie odcinana w talii suknia i prosty żakiet z szalowym kołnierzem z jedwabiu drukowanego w duży wzór. Model z kolekcji Pierre Balmaina.

CAF — AFP

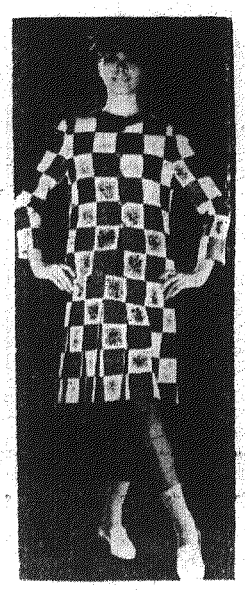

Młodzieżowa całość — kostium w dużą czerwono-białą szachownicę, bluzka z czerwonego jerseyu i taka sama czapka z daszkiem. Żakiet długi, prosty; spódnica poniżej binder w szerokie zaprasowane fałdy. Białe skarpetki i lakierki na płaskim obcasie dopełniają całości. Model Helma.

CAF — AFP

Przekazane w ubiegłą sobotę samochody „Warszawa - Pannel".

Samochody dla służby zdrowia

W ubiegłą sobotę dyrektor Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego — Aleksander Kalinowski, przekazał 21 samochodów marki „Warszawa-Pannel" wydziałom zdrowia i opieki społecznej prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych naszego województwa.

Przekazane samochody zostały zakupione z funduszów Prezydium WRN, przez Departament Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego Min. Zdrowia i Opieki Społecz- (zj)

Fot. Z. Jonko

Dyr. WKTS — A. Kalinowski wręcza przedstawicielom miast i powiatów dokumenty na przekazane samochody.

czytelnicy=redakcji

Z biurokratycznej łączki

Za szykanowanie—ukarać!

PANIE Redaktorze! W lutym otrzymałem nakaz płatniczy z Państw. Zakładu Ubezpieczeń w Kielcach na rok 1966, w którym, ku memu wielkiemu zdziwieniu wyczytałem, że mam zapłacić składkę ubezpieczeniową w wysokości 228 zł za... konia. Zdziwiłem się dlatego, ponieważ konia nigdy nie posiadałem ani nie posiadam.

Aby sprawę tę wyjaśnić, sądząc, że to zwykła pomyłka, zwróciłem się do PZU, gdzie poinformowano mnie, abym przyniósł zaświadczenie z Prezydium GRN w Niewachlowie.

Po kilku dniach zgłosiłem się do PZU z żądanym zaświadczeniem ale tej prostej sprawy nie załatwiłem, ponieważ urzędnik oświadczył mi, że... to (!) nie jest zaświadczenie a Prezydium GRN w Niewachlowie powinno wyjaśnić dlatczego w spisach sporządzonych w październiku ub. roku podano, że mam konia. Wydawało mi się, że na podstawie złożonego zaświadczenia Inspektorat Pow. PZU w Kielcach sam wystąpi do wspomnianego prezydium o sprostowanie tej pomyłki, tymczasem, okazuje się, że to ja sam mam załatwić!

Moim zdaniem, ja miałem rację i na tym tle doszło między nami do ostrej wymiany zdań, bowiem za pomyłki zrobione w spisach powinien odpowiadać ten kto je zrobił, a nie ja, jak to się mówi: „bogu ducha winien".

Nie zgadzam się również z kwestionowaniem zaświadczenia, potwierdzonego pieczątką okrągłą, honorowaną przez wszystkie władze i instytucje państwowe. W zaświadczeniu tym Prezydium GRN w Niewachlowie najwyraźniej stwierdziło, że „ob. Antoni Toporek, zamieszkały w Kostomłotach I nie posiadał w roku ubiegłym i nie posiada w roku bieżącym konia. Zaświadczenie niniejsze wydaje się w celu przedłożenia w PZU w Kielcach".

Panie Redaktorze! Spór kompetencyjny między PZU a Prezydium GRN trwa, a ja już nie mam sił ani nerwów na wędrówki między powaśnionymi instytucjami.

Ale to nie tylko ja mam te kłopoty. Takich pomyłek w spisie było znacznie więcej, trwa więc „wędrówka ludów" między urzędami...

ANTONI TOPOREK

OD REDAKCJI: Trudno określić inaczej postępowanie pracownika PZU jak szykanowaniem niewinnego człowieka. W takim przypadku należy uparte go biurokratę ukarać.

Czekamy na wyjaśnienie dyrekcji PZU.

„Skrzypiące" kółko w Psarach

„Sprawa, którą poruszę w tym liście nurtuje nie tylko mnie, ale również całą gromadę Psary" — pisze do nas Czytelnik.

Psary, to wieś w pow. opoczyńskim. Jest tam Kółko Rolnicze, które powinno świadczyć m. in. usługi rolnikom. Niestety, ludzie mają w tej sprawie wiele pretensji do zarządu kółka. Sprzęt techniczny kółka znajduje się w bardzo krytycznym stanie, a zarząd nie zawsze wie, gdzie znajduje się, gdzie pracują poszczególne maszyny. Czytelnik pisze, że serce boli, gdy przechodzi się przez wieś. Kopaczka stoi pod płotem u jednego gospodarza, przez zimę „konserwował" ją śnieg. Siewnik znów „bytuje" gdzie indziej, a dyszel od siewnika — nie wiadomo gdzie.

Czytelnik nasz ma również poważne zastrzeżenia do sposobów prowadzenia księgowości, wydawania pokwitowań. Wszystko to budzi poważny niepokój. Wydaje się, że pracą Kółka Rolniczego w Psarach powinien zainteresować się Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych w Opocznie. (b)

Dział Łączności z Czytelnikami odpowiada

◆ **Ob. L. ze Staszowa.** Po raz drugi informujemy Was, na łamach naszej gazety, że w sprawie narzędzi ogrodniczych należy się zwrócić po informację do Sklepu Nasiennego w Kielcach, CNO Nr 10 przy ul. Sienkiewicza 60.

◆ **Janina K. z pińczowskiego.** Nic nam nie wiadomo o przyznaniu nagród dla dzieci urodzonych w roku 1966. Jeśli otrzymamy taką informację — napewno ją zamieścimy na łamach naszej gazety.

◆ **Czytelniczka Teresa.** Postępowanie pani męża jest sadystyczne i list pani zrobił na nas wstrząsające wrażenie. Sadyzm jest zboczeniem, polegającym na znajdowaniu przyjemności w znęcaniu się nad inną osobą. Naszym zdaniem, należałoby, i to jak najszybciej, porozmawiać w tej sprawie z lekarzem - psychiatrą.

◆ **W. K. — (Starachowice I).** W ugnowie o pracę strony mogą ustalić dowolną liczbę godzin pracy, z tym zastrzeżeniem, że nie wolno przekroczyć najdłuższego, dopuszczalnego wymiaru czasu pracy ustalonego w prawie pracy. Normalny czas pracy wynosi 48 godzin tygodniowo. 2) Jako zasadę przyjęto, że wszelkie zebrania i narady produkcyjne winny być organizowane poza godzinami pracy.

Śladem naszych interwencji

◆ **Rolnikom ze wsi Solec Stary, pow. Staszów** przekazujemy wyjaśnienie, jakie otrzymaliśmy z Pow. Inspektoratu Wodnych Melioracji w Staszowie w sprawie wprowadzenia poprawek w odpłatności za melioracje i zagospodarowanie łąk z powodu złego pomiaru powierzchni. Z uwagi na większą ilość odwołań odnośnie zawyżonej powierzchni łąk zmeliorowanych względnie zagospodarowanych postanowiono ponownie dokonać pomiaru poszczególnych działek na całym obiekcie. Pomiary będą dokonane w obecności użytkowników do dnia 30.IV. br., o czym rolnicy zostaną powiadomieni.

Do czasu ewentualnego sprostowania w wymiarze odpłatności rolnicy obowiązani są do uiszczenia tej należności, jaką podano w decyzji biura GRN.

◆ **Czytelnik ze Szczekocin.** Pańskim listem zainteresowała się Państwowa Inspekcja Handlowa, Woj. Inspektorat w Kielcach, dzięki czemu przeprowadzono kontrolę w GS w Szczekocinach, w czasie której stwierdzono zepsucie słoniny wartości 154.770 zł. Winę za powyższą stratę bezpośrednio ponosi kierownik sklepu mięsnego nr 10 GS w Szczekocinach, który nie dopełnił obowiązku właściwego przechowywania słoniny. Inspektorat PIH wystąpił z wnioskiem do zarządu spółdzielni, aby tę słoninę nie nadającą się do konsumpcji, zgodnie z orzeczeniem Wojew. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, przekazać na tłuszcz techniczny. Sprawę przeciwko winnym marnotrawstwa przekazano do Komendy Powiatowej MO we Włoszczowie.

Prawnik wyjaśnia

* **Czytelnik J. K. zapytuje** — czy Państwowy Zakład Ubezpieczeń miał podstawę prawną do wezwania go do uiszczenia składki ubezpieczeniowej od mienia ruchomego, jeżeli użytkuje dwa ha gruntu i nie posiada inwentarza żywego i martwego.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 stycznia 1958 roku (Dziennik Ustaw nr 14, poz. 59) obowiązek opłacania składki ubezpieczeniowej ciąży na właścicielach, posiadaczach i użytkownikach oraz dzierżawcach gospodarstw rolnych. Za gospodarstwo rolne w rozumieniu tego rozporządzenia uważa się obszar gruntów od 0,5 ha wzwyż, należących do jednej lub więcej osób, tworzących jedną całość gospodarczą i przeznaczonych pod uprawy rolne. Za mienie ruchome uważa się nie tylko inwentarz żywy i martwy, lecz także odłączone od pnia i wykopane ziemiopłody oraz ich przetwory, a ponadto ruchomości domowe właściciela, posiadacza, użytkownika i dzierżawcy gospodarstwa rolnego oraz jego domowników prowadzących z nim wspólne gospodarstwo domowe.

* **Czytelniczka z powiatu starachowickiego zapytuje**, czy nabyła prawo własności do działki ziemi wydzielonej z gospodarstwa spadkowego i oddanej w posiadanie jej matki w 1942 roku, jeśli ona jako spadkobierczyni posiada tę działkę od 1956 roku.

W odpowiedzi na to pytanie wyjaśniam, że zgodnie z art. 172 § 2 i art. 176 kodeksu cywilnego posiadacz nieruchomości nabywa do niej prawo własności, jeśli ją posiada co najmniej przez 20 lat, przy czym do czasu swego posiadania może doliczyć czas posiadania swego poprzednika, jeżeli nastąpiło przeniesienie posiadania. Otrzymanie działki w spadku należy uznać za przeniesienie posiadania.

Jeżeli przedmiotem zasiedzenia jest część nieruchomości rolnej, której zbycie według przepisów o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych jest niedopuszczalne, to prawo własności na podstawie art. XLIV przepisów wprowadzających kodeks cywilny nabywa się do niej tylko wówczas, jeżeli bieg terminu zasiedzenia (w tym wypadku 20 lat) kończy się nie później niż w dniu 6 lipca 1965 roku.

KUBA radzi

KILKU czytelników zapytuje o kierunki studiów prowadzonych przez naszą Kielecko - Radomską WSI. Pragną również uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące warunków przyjęcia.

Wymieniona Wieczorowa Szkoła Inżynierska prowadzi następujące kierunki w ramach wydziału ogólno - technicznego:

◆ *w Kielcach* — budownictwo lądowe, elektrotechnika, górnictwo, mechanika, metalurgia, ochrona pracy;

◆ *w Radomiu* — budownictwo lądowe, chemia, elektrotechnika, garbarstwo, mechanika;

◆ *w Skarżysku* — elektrotechnika i mechanika.

Wymienione wyżej kierunki dotyczą przyjęć na pierwszy rok studiów w roku szkolnym 1966/67.

Studenci wydziału ogólnotechnicznego (elektryczny, garbarstwo, mechanika) po zaliczeniu dwóch lat kontynuować będą studia:

◆ w Kielcach — na wydziale elektrycznym i mechanicznym;

◆ w Radomiu — na wydziale elektrycznym, garbarstwa i mechanicznym;

◆ *w Skarżysku* — na wydziale mechanicznym.

Studenci innych kierunków, po zaliczeniu dwóch lat kontynuować będą studia systemem zaocznym (z perspektywą tworzenia punktów konsultacyjnych) w uczelniach prowadzących wydziały z odpowiednimi specjalnościami.

Nauka na wszystkich kierunkach studiów trwa 4 i pół roku. Absolwenci otrzymają tytuł inżyniera.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

■ skierowanie wraz z protokółem kwalifikacyjnym,

■ zaświadczenie z odbytej (co najmniej dwuletniej) pracy zawodowej od powiadającej kierunkowi studiów,

■ świadectwo dojrzałości w oryginale,

■ kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy,

■ dokładny życiorys,

■ trzy fotografie,

■ świadectwo lekarskie,

■ odpis świadectwa urodzenia.

Skompletowane dokumenty winny być przesłane do 15 kwietnia br. na adres szkoły: w Kielcach — ul. Szymanowskiego 5, w Radomiu — ul. Malczewskiego 22 bądź w Skarżysku — ul. Ekonomii 5.

Egzaminy wstępne (matematyka — pisemny i ustny oraz fizyka — ustny) odbędą się w czerwcu. O dopuszczeniu do egzaminów zawiadomi kandydatów uczelnia.

KUBA

czytelnicy=redakcja

Zmiany modelowe w krajach socjalistycznych (II)

Między dyrektywą i inicjatywą

ZMIANY w zarządzaniu gospodarką narodową w poszczególnych krajach socjalistycznych różnią się w wielu istotnych kwestiach. Dotyczy to takich problemów, jak stopień przyznawanej samodzielności przedsiębiorstwom i zjednoczeniom, zakres wykorzystywania dosunków towarowo - pieniężnych, a co za tym idzie i rynku, charakteru bodźców ekonomicznego zainteresowania, wykorzystywania środków trwałych, jak ściągnięcie produkcji itp. Ale ponad tym szczegółowym i różnym zakresem rozwiązań występują pewne cechy wspólne, przynajmniej jeśli chodzi o kierunek poszukiwań.

Podstawowa kwestia w zmianach modelowych dotyczy odejścia od decyzji administracyjnych w kierowaniu gospodarką na rzecz dźwigni ekonomicznych oraz co jest bezpośrednio z tym związane ograniczenia zakresu dyrektywności szczebla centralnego. Ma to w konsekwencji doprowadzić do bardziej efektywnego funkcjonowania systemu gospodarczego, do ukształtowania pożądanej, nowoczesnej struktury produkcji oraz zabezpieczenia odpowiedniej jakości produkowanych towarów.

W przeszłości, dla jednych krajów dłuższej, dla innych krótszej, scentralizowane decyzje gospodarcze powiązane były z administracyjnymi nakazami dla ich realizacji. Oczywiście, proces przemian, który obecnie obserwujemy, nie stanowi początku doskonalenia mechanizmów modelowych. Dotyczy to zwłaszcza CSRS i Węgier. Jednakże nigdzie uprzednio — poza Polską — nie występował on na szerszą skalę.

Centralnym problemem wszelkich zmian w warunkach obecnych jest ustalenie punktów granicznych między centralnym kierowaniem a samodzielnością niższych szczebli. Jest to, jak sądzę, problem przede wszystkim praktyki gospodarczej, ponieważ teoretycznie takie granice, przynajmniej w ogólnych ujęciach, zostały przez naukę ekonomiczną zakreślone.

Poszukiwania obecnych rozwiązań idą w dwóch kierunkach: jedna z nich, to dążenie do zwiększenia elastyczności planu i w dalszej mu bardziej naturalnym charakteru, dzięki temu zwiększenie samodzielności szczebli niższych — zjednoczeń i przedsiębiorstw.

RÓŻNE RODZI SIĘ PLAN

DOTYCHCZASOWA praktyka planowania dowodzi, że dyrektywne działanie planu pozbawia wiele mankamentów, zwłaszcza również z uszczerbkiem dla celów. Stąd też dąży się do tego, aby w procesie planowania uczestniczyły wszystkie szczeble gospodarcze. Przy czym chodzi, rzecz oczywista, nie o formalne, lecz faktyczne współtworzenie planu. Twierdzenie to jest we wszystkich krajach uznane za obowiązujące. Różnice dotyczą jedynie szczebli, jakie chce się do tego celu wykorzystać. Np. w Związku Radzieckim i Rumunii z tego punktu widzenia dominującą rolę odgrywają przedsiębiorstwa; w Czechosłowacji i NRD, Polsce zjednoczenie oparte jest na rozrachunku gospodarczym. Inaczej mówiąc, jest ono faktycznym wielozakładowym przedsiębiorstwem, które jest oceniane łącznie, za pracę wszystkich podległych mu przedsiębiorstw. Na Węgrzech jak dotąd (kompleksowe zmiany modelowe mają być uchwalone w połowie bieżącego roku) eksponuje się w niektórych dziedzinach ministerstwa (przemysły środków produkcji), w innych — przedsiębiorstwa (przemysł lekki i częściowo handel zagraniczny).

Równocześnie występują bardzo charakterystyczne zjawiska pogłębiania naukowego charakteru planowania od góry. Przejawia się to w takich przedsięwzięciach, jak nadanie większej rangi planowaniu perspektywicznemu (uwzględniając zwłaszcza konsekwencje wynikające z szybko rozwijającego się postępu technicznego, co jak dotąd tylko w niewielkim stopniu miało miejsce), dążenie do zastąpienia planowania rocznego planowaniem dwuletnim (szczególnie akcentuje się to w Polsce). Stanowi to niezwykle ważny krok naprzód, ponieważ dla bardzo wielu gałęzi czy całych dziedzin gospodarki plan roczny (kalendarzowy) nie pokrywa się z cyklem produkcyjnym, a co za tym idzie zmusza do fikcyjnych ustaleń i realizacji planów. Ponadto powoduje się stopniowo wielotenie normatywy finansowe itp. Wszystko to są zabiegi, mające na celu złagodzenie i ureal nienie (w sensie racjonalności ekonomicznej) tego zakresu centralnych dyrektyw, które jeszcze pozostały i które pozostaną.

Innym, ale niemało ważnym zabiegiem jest znaczne zwiększenie roli odbiorcy we współtworzeniu planu. Dotyczy to zwłaszcza central handlowych i produkcji na rynek konsumenta. Występuje to dosyć silnie na Węgrzech, w Związku Radzieckim, Rumunii, w Polsce, a ostatnio i w pozostałych krajach socjalistycznych. Wprawdzie odbiorca nie jest suwerenny do końca, tzn., że w ostatniej instancji głos decydujący mają organa nadrzędne, niemniej jednak tego typu zabieg może wprowadzić i z reguły wprowadza dosyć istotne modyfikacje do planu centralnego i planów szczegółowych.

AKCENT NA SZCZEBLE NIŻSZE

PRAWIE we wszystkich krajach ma miejsce zjawisko ograniczania w planie ilości dyrektyw odgórnych, otrzymywanych przez zjednoczenie i przedsiębiorstwo. I pod tym względem występują dosyć duże różnice pomiędzy poszczególnymi krajami socjalistycznymi. Np. w NRD zmniejszenie dyrektywności szczebla centralnego odnosi się przede wszystkim do zjednoczenia, które oparte jest na rozrachunku gospodarczym, natomiast stosunek zjednoczenie - przedsiębiorstwo nadal w poważnym stopniu oparte jest na dyrektywności z tym, że wprowadzone zostały inne mierniki oceny oraz wzrost materialnego zainteresowania. Inaczej problem rozwiązywany jest w Związku Radzieckim. Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami liczba wskaźników otrzymywanych odgórnie przez przedsiębiorstwa ulegnie znacznej redukcji — do kilku podstawowych.

W innych krajach — poza Rumunią — owo ograniczenie ilości wskaźników również ma miejsce. W Polsce proces ten realizowany jest od r. 1957. W Bułgarii w przedsiębiorstwach eksperymentujących (cała gospodarka ma przejść na nowy system zarządzania dopiero w roku 1967), ograniczenia wynikają jedynie z ustalonych odgórnie limitów i zamówień na najważniejsze rodzaje produkcji (wg nomenklatury), jeżeli zaś chodzi o pozostałe rodzaje produkcji, to zapewniona jest swoboda w zawieraniu umów, zgodnie z możliwościami produkcyjnymi i potrzebami rynku. Przedsiębiorstwa mogą też produkować bez uprzedniego zawarcia umowy z odbiorcą, a także produkować towary nie przewidziane w planie z tym, że ponoszą zawsze materialną odpowiedzialność.

Nie wdając się w dalsze szczegóły należałoby zwrócić uwagę na pewne zjawisko ogólne, występujące we wszystkich państwach.

Prawie nigdzie, jak dotąd, nie przeprowadzono wyraźnego rozgraniczenia między kompetencjami szczebla centralnego a kompetencjami szczebli niższych. Centralnemu planifikatorowi pozostawiono — większy lub mniejszy — zakres dyrektywnych decyzji; decyzji, które ma podejmować w interesie gospodarki i społeczeństwa jako całości. I to jest niewątpliwie nieodzowne. Chodzi jednak o to, że nie zawsze udaje się obiektywnie określić, które decyzje należy uznać za dotyczące potrzeb całego społeczeństwa, a które są już wyrazem „ekspansji" instytucji centralnych, upatrujących w swych dyrektywach panaceum na powstałe lub mogące powstać trudność czy kłopoty gospodarcze. Rozdział ten ma charakter arbitralny i zmienny, tzn., że może mieć i w praktyce ma miejsce wzrost dyrektywności szczebli centralnych (np. w NRD).

Ogólnie jednak rzecz biorąc obecny zakres uprawnień szczebli niższych jest znacznie większy, niż w niedawnej przeszłości i ma on tendencję dalszego wzrostu.

doc. dr JERZY KLEER

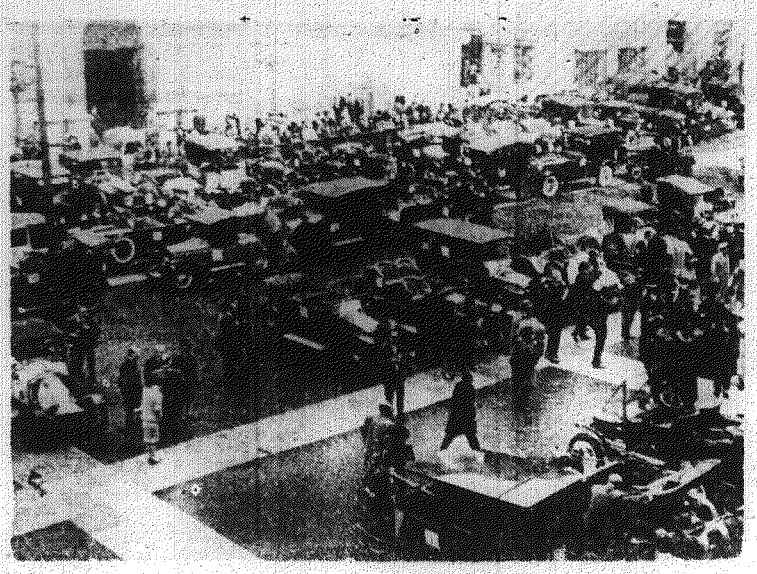

Mimo pozorów zdjęcie jest aktualne — kilkadziesiąt samochodów najstarszych typów zgromadził VII Wyścig Samochodów - Weteranów na trasie Barcelona — Sitges.
CAF — Europa Press

Listy z naszego Tysiąclecia

Muratorzy, czyli nie od razu Kraków zbudowano

KIEDY tysiąc lat temu Polska wstępowała na szlak powszechnej historii, arabski podróżnik Ibrahim ibn Jakub, oglądając leżące na jego drodze osiedla i gródki podziwiał mistrzostwo słowiańskich cieśli. Niestety nie wiemy, które z dworzyszcz drewnianych, obronnych wałów, baszt, chat czy gontyn zwróciło na siebie uwagę Ibrahima, gdyż żadna z tych budowli nie dochowała się do naszych czasów. Nawet te z następnych czterech wieków uległy zniszczeniu. Jedynie tradycyjnie przekazywane przez wieki z pokolenia na pokolenie budownictwo wiejskie, kościelne, a bodaj i podmiejskie może nasunąć obraz tego, czym się zachwycał Ibrahim, jadąc z dalekiej Tortozy po bursztyn nadbałtycki, a może i po futra, którymi handlowali protoplaści pierwszych Piastów.

Cis, modrzew i dąb to nasz najpierwotniejszy materiał budowlany; ale kiedy kamień i cegła stały się tworzywem używanym przez mistrzów sztuki muratorskiej? Od czasu, kiedy Ibrahim ibn Jakub podróżował po Polsce wiele wody upłynęło w korytach Odry i Wisły, zanim stanęły na ziemiach naszych gmachy z trwalszego nad najtwardszy dąb materiału: z kamienia.

PIASKOWIEC — GRANIT — CEGŁA

ARCHEOLOGOWIE i historycy sztuki zanotowali, że w czasach Mieszka I było u nas 9 takich budowli — 5 kościołów, 2 kaplice i dwa zespoły książęce — pałatia z kaplicami — na Ostrowiu Lednickim i w Gieczu. Kamień jednak okazał się równie nietrwały jak drzewo i z zabytków tych ocalała zaledwie jedna rotunda na Wawelu, znana jako kościół Feliksa i Adaukta, zrekonstruowany przed wojną. Pozostałe budowle albo zniknęły całkowicie, jak kościół Panny Marii w Gnieźnie z grobem Dąbrówki czy pałacowy zespół w Gieczu, albo też zostały z

ADRIAN CZERMIŃSKI

nich tylko fundamenty, jak z kościoła grodowego w Wiślicy.

Kim byli muratorzy — jak zwano ówcześnie architektów — tych budowli wznoszonych z płytek łupanego piaskowca na zaprawie wapiennej jak w rotundzie wawelskiej, albo z granitu, jak w nieistniejącej od dziewięciuset lat pierwszej polskiej katedrze św. Piotra i Pawła w Poznaniu, nie wiemy. Nie zachowały się bowiem dokumenty erekcyjne mówiące o ich twórcach ani gmerki — znaki kamieniarskie muratorów — które weszły w użycie dopiero w późniejszych wiekach.

Twórczość w pierwszych dwóch wiekach państwa polskiego była bezimienna i dopiero w roku 1204 zanotowano po raz pierwszy imię polskiego muratora: Dalemira ze Śląskiej Trzebnicy, który pod kierunkiem obcego mistrza Jakuba wznosił pierwsze kamienne budowle na Śląsku.

Te dwa wieki — XI i XII — to budownictwo romańskie chlubiące się takimi zabytkami, jak krypta św. Leonarda na Wawelu, w której znajdują się groby królewskie, kościół św. Andrzeja w Krakowie, kolegiaty w Opatowie i Kruszwicy, opactwo w Czerwińsku, zrekonstruowany tum pod Łęczycą, a następnie kościoły w Strzelnie, w Inowłodziu, w Jędrzejowie, rotundy w Cieszynie i Stroni Śląskiej oraz wiele innych jeszcze zachowanych kościołów i kaplic na całym obszarze Polski.

WĘDROWNE „STRZECHY"

FUNDATORAMI byli królowie, książęta, możnowładcy, biskupi i opaci, a budowniczymi mistrzowie z Francji i Włoch, niekiedy także z Niemiec. Przyuczali oni polskich budowniczych, nie nawykłych do wznoszenia budynków z kamienia, ani cegły, początkowo importowanej do Polski.

Świątynie, klasztory, zamki, baszty i obwarowania rosły, a muratorów miejscowych przybywało coraz więcej. Zaczęli więc łączyć się w „strzechy" — wędrowne zespoły budowlano-kamieniarskie. Ukończywszy jedną budowę, ruszali w kraj szukać następnego zajęcia.

Muratorzy budowali, kamieniarze zaś rzeźbili, zdobiąc portale świątyń figurami świętych i fundatorów kościoła, cyzelowali lelikatne ornamenty geometryczne i roślinne, zdobiąc nimi kapitele podtrzymujące sklepienie i umieszczali rzezane w kamieniu maszkarony — twarze półludzi, półzwierząt i demonów.

Z czasem wędrowne „strzechy", wyspecjalizowane w określonym kierunku budownictwa — z kamienia, z cegły, z połączonych ze sobą materiałów — tworzyły własne szkoły. Jedna z nich, szkoła śląska, powstała pod kierunkiem mistrzów włoskiego i wallońskiego pochodzenia. Dziełem strzechy tej szkoły są rzeźby figuralne zdobiące kolumny kościoła w Strzelnie oraz znajdujący się we wrocławskim kościele Panny Marii na Piasku tympanom, przedstawiający wdowę po Piotrze Włostowiczu z modelem fundowanego przez siebie kościoła. Dziełem mistrzów ze śląskiej „strzechy" są również znajdujące się na stokach góry Sobótki pod Wrocławiem, granitowe rzeźby lwów i smoków, sąsiadujące tam z prasłowiańskimi rzeźbami niedźwiedzia. „Strzechy" — konfraternie artystycznej cyganerii średniowiecza — zostały w XIV wieku zastąpione przez cechy, będące rodzajem związków zawodowych.

O INNYM DŁUGOSZU

JEDNYM z głośniejszych mistrzów XIV wieku był Jan Długosz (nie mylić z dziejopisarzem Długoszem, który żył w wieku XV) właściciel szkoły strzecharskiej, zatrudniający dwóch muratorów: Jana i Marcina Proso. Słynnym muratorem, specjalizującym się w konstrukcji sklepień „piastowskich", był mistrz Pieszko, twórca kilku kościołów wrocławskich i mistrz Piotr, murator kościoła Bożego Ciała w Krakowie.

Muratorzy budowli sakralnych zaczynają przerzucać się na budownictwo świeckie: zamki, obronne mury miast, ratusze, zespoły kamieniczek mieszczańskich. Zmienia się wygląd polskiego krajobrazu. Tron obejmuje Kazimierz Wielki, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną". Nadchodzi okres gotyku. Muratorzy pracują dla dworu, Kościoła, dla możnowładstwa i mieszczaństwa, a wieś, parafia i dwory korzystają nadal z mistrzostwa rodzimych cieśli, podziwianych ongiś przez Ibrahima ibn Jakuba.

Roztargnieni chirurdzy

RZYM. Mieszkańcy Rzymu zaniepokojeni są powtarzającymi się wypadkami roztargnienia chirurgów. Pewnej 32-letniej kobiecie, byłej nauczycielce Giovanna Palandri trzeba było ostatnio ostrożnie wyjaśnić, że przyczyną dolegliwości, jakie odczuwa od dłuższego czasu, jest pinceta pozostawiona we wnętrzu jej ciała podczas operacji dokonanej 3 lata temu. Najgorsze przy tym jest, że żaden z lekarzy nie ma odwagi poddać staruszki jeszcze jednej operacji, której najpraw prawdopodobniej by już nie przeżyła. Przeciwko chirurgowi miejskiego szpitala w Rzymie odpowiedzialności za to niedopatrzenie oraz przeciwko jego asystentom wszczęto dochodzenie sądowe.

W innym rzymskim szpitalu zmarł niedawno 80-letni emeryt, w którego ciele przez 18 miesięcy znajdowała się również pinceta pozostawiona omyłkowo podczas operacji.

Książki

Anonim tzw. Gall. Kronika polska. Przekład Roman Grodecki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. **Nakład 2.000, stron 192, cena 15 zł.**

Tomasz Hirsz. Czarodziejska góra. Przekład Józef Kramarzyk, posowie Romana Karcia. Czytelnik, wydanie III, tom I-II, cena 70 zł.

Zygmunt Bednarkiewicz. Szkice z ekonomiki wojennej. Wydawnictwo MON, stron 462, cena 21 zł, nakład 1.800 egz.

Roczniki dziejów ruchu ludowego (Zakład Historii Ruchu Ludowego przy KC PZPR) nr 7. Nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, nakład 3000 egz., stron 536 cena 50 zł.

Nad pamiętnikami młodzieży wiejskiej. Wybór i opracowanie Barbary Weber. Iskry, nakład 5000 egz. str. 293, cena 15 zł.

Jerzy Kirchmayer. Pamiętniki. Przyczynek do genezy do badania źródeł klęski wrześniowej. Książka i Wiedza, wydanie II, nakład 20.000 stron 605, cena 80 zł.

Jerzy Pawłowicz. Strategia Frontu Narodowego PPR (III. 1943—VII. 1944). Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Książka i Wiedza, nakład 3.000 egz., str. 291, cena zł. 20.

Zygmunt Rybicki. Działalność i organizacja rad narodowych w PRL, wydanie II poprawione, nakład 10.000 egz., stron 335, cena 15 zł.

Stanisław Gebethner, Zdzisław Jarosz, Wojciech Popkowski. System organów państwowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to zwięzłe, zarys organizacji politycznej naszego państwa. Książka i Wiedza (Biblioteka Wychowania Obywatelskiego), nakład 45.000 egz., stron 187, cena 8 zł.

Juliusz Owidzki i Ryszard Serafińskiego. Gry, zabawy, quizy. Autorzy próbują przedstawić sposoby spędzania wolnego czasu. Iskry, nakład 20.000, stron. 266, cena 18. zł.

ALEKSANDER OLSZAKOWSKI

Błękitny ekspres

1

MALOWNICZO położony peron dworca kolejowego Henday, w południowej Francji, przepełniony był tłumem wzburzonych ludzi. Słychać było płacz, przekleństwa i złorzeczenia. Gwar głosów ludzkich przerywały co chwila dzwonki alarmowe, gwizdki i ciężkie sapanie lokomotyw poruszających się dostojnie i leniwie na bocznych torach. Główny tor był wolny i lśnił szynami w jaskrawym słońcu. W oddali majaczyły potężne masywy górskie Pirenejów. W przeciwnym kierunku tor ginął na zakręcie wśród pól i lasów. Przed dworcem na małym placyku stały zbite w jedną lśniącą masę samochody i autobusy, motocykle i rowery. Nikt jednak nie pilnował maszyn. Wszyscy znajdowali się na peronie.

Przez skłębiony tłum ludzi przedzierał się z trudem dyżurny ruchu, wołając:

— Panie naczelniku! Panie naczelniku!

— Jestem! — odkrzyknął ktoś w oddali i naczelnik stacji wyłonił się z tłumu.

— Telefonują z Paryża, że wystartowały stamtąd cztery samoloty z ministrem kolei i delegatami rodzin, których członkowie jadą „Błękitnym ekspresem". Za kwadrans mają być u nas na lotnisku.

— Proszę natychmiast wysłać na lotnisko samochody i autobusy!

— Tak jest, panie naczelniku! — krzyknął dyżurny salutując, po czym pobiegł ku wyjściu. Tłum rozstąpił się przed nim i na chwilę zapanowało milczenie.

— Cóż pomoże minister kolei? — odezwał się ktoś z tłumu.

— Nie wiem — naczelnik stacji wzruszył ramionami. — Może powstał jakiś nowy plan ratowania „Błękitnego ekspresu"?

— Jedyny ratunek polega na tym, żeby mu zabrakło paliwa. Wówczas stanie — rzekł ktoś inny.

— Mieliśmy meldunki, że szybkość spada. Obecnie wynosi 100 km na godzinę.

— Słaba pociecha. Z taką szybkością i pod takim ciężarem most w górach runie w przepaść.

2

— Zostały już wydane dyspozycje wzmocnienia mostu. Czterystu ludzi pracuje przy nim, ale... — naczelnik umilkł patrząc z zasępioną twarzą na tłum obstępujący go dokoła, po czym opuścił wzrok ku ziemi. — Szczerze mówiąc, nie mamy pewności, czy most wytrzyma. Dotychczas dozwolona szybkość na moście nie przekraczała 20 km na godzinę.

Rozległy się okrzyki rozpaczy.

— Na miłość boską! Ratujcie! Tam jest moja córka! Ma szesnaście lat! — krzyczała jakaś kobieta.

— Zatrzymajcie ekspres! Tam są moje dzieci! — wołała inna z płaczem.

— Uspokójcie się! — usiłował przekrzyczeć tłum naczelnik stacji. — Robimy wszystko, aby ekspres zatrzymać.

Nagle podbiegł dyżurny ruchu.

— Panie naczelniku!

Tłum uciszył się.

— Nadeszły meldunki, że „Błękitny ekspres" przejechał stację Verney. Trzy osoby usiłowały wyskoczyć...

— I?..

— Poniosły śmierć... — cicho dokończył dyżurny.

Tylko najbliżej stojący w tłumie słyszeli tę wiadomość. Zanim jednak zdążyli powtórzyć ją innym, na peronie zjawiło się dwóch policjantów w pelerynach.

— Panie naczelniku! — wołali — nadjechały auta z lotniska!

Naczelnik stacji ruszył ku wyjściu, ale w tym momencie wbiegł na peron wytwornie ubrany mężczyzna, którego otaczała grupa ludzi. Był to minister kolei. Przybyli wtopili się w tłum zajmujący cały peron dworca. Minister kiwnięciem głowy powitał salutującego naczelnika i rzucił krótkie pytanie:

— Tor wolny?

— Wolny, panie ministrze.

— W jakiej odległości znajduje się most?

— Dwanaście kilometrów od nas.

Minister zwrócił się do towarzyszącego mu jakiegoś mężczyzny z teczką w ręku.

— I cóż pan na to, panie inżynierze?

3

— Odległość stanowczo za mała, panie ministrze — odparł zapytany po chwili namysłu.

— A więc?

— Gdyby „Błękitny ekspres" miał mniejszą szybkość, wtedy oliwa rozlana po czynach z pewnością zatrzymałaby koła.

Minister rozejrzał się bezradnie.

— Panie inżynierze! Każda minuta decyduje o szansach uratowania pasażerów ekspresu. Należy wszystko zrobić bez względu na przewidywany rezultat.

— Moim obowiązkiem jest uprzedzić, że to nie zapobiegnie katastrofie na moście.

— Przeklęty most! Znikad ratunku!

Słowa ministra pochwycił tłum. Zewsząd odezwały się okrzyki:

— Panie ministrze!

— Ratunku!

— Tam nasze dzieci!

— Matki!

— Żony!

Dyżurny ruchu wpadł w tłum wołając:

— Panie naczelniku! Nadeszły nowe meldunki!

Naczelnik podniósł rękę do góry.

— Cisza! Proszę państwa o spokój!

Tłum zamarł w oczekiwaniu. Dyżurny ruchu meldował:

— Telefonują, że „Błękitny ekspres" minął stację Blosson. Podróżni wyrzucili na peron kilkanaście walizek z garderobą i kosztownościami oraz [illegible] listów.

Tłum wybuchnął wrzawą:

— To do nas listy!

— Ostatnie!

— Podać adresatów!

— Odczytać!

— Jeanette! Jeanette!

— Marie! Marusia!

Minister podniesionym głosem uciszył tłum.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH

Katowickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

w Katowicach - Brynowie, ul. Rolna 43, ogłasza wpisy na rok szkolny 1966/67 na naukę następujących zawodów:

murarz, cieśla budowlany, zbro-jarz-betoniarz, malarz — ukończone 16 lat, nauka trwa 2 lata
monter konstrukcji żelbetowych, posadzkarz, — ukończone 17 lat, nauka trwa 2 lata
monter instalacji sanitarnych, monter maszyn budowlanych — ukończone 15 lat, nauka trwa 3 lata

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują:
1) wynagrodzenie miesięczne: do lat 16 w kl. I — 150 zł, w kl. II — 220 zł, od lat 16 w kl. I — 260 zł, w kl. II — 350 zł plus premia, w klasie III — okło 750 zł, plus premia do 25 proc.
2) odzież roboczą i ochronną,
3) wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
4) Dla uczniów zamiejscowych zapewnione bezpłatne mieszkanie w dobrze wyposażonym internacie ze stołówką. Koszt utrzymania w stołówce wynosi 13 zł dziennie.
5) Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mogą ubiegać się o przyznanie zapomogi.
6) Uczniowie szkoły mogą korzystać z terenów sportowych i basenu kąpielowego przy szkole.

Kandydaci do szkoły powinni niezwłocznie przesłać do szkoły następujące dokumenty:
1) podanie ze wskazaniem wybranego zawodu,
2) życiorys,
3) świadectwo ukończenia 7 klasy lub zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy 7,
4) zgodę rodziców na podjęcie nauki,
5) wyciąg z aktu urodzenia,
6) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców (niezbędne do uzyskania zapomogi),
7) 3 fotografie.

Absolwenci szkoły mają zapewnioną pracę w Katowickim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego i mogą podjąć dalszą naukę w trzyletnim Technikum Budowlanym dla Pracujących, znajdującym się na terenie szkoły. 607-k

---

U W A G A! U W A G A!

M E B L E

w pełnym asortymencie
Z DNIEM 1 MARCA 1966 R.
NA NOWYCH, DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH

— wpłata gotówką — 5% ceny zakupu (oprócz mebli orzechowych)
— ilość rat — do 24

● **NA TALONY „O R S"**
● **NA TALONY „S O P" — dla ROLNIKÓW**

p o l e c a j ą
Sklepy meblowe W. P. Handlu Meblami
w
— Kielcach, Skarżysku, Radomiu, Końskich,
— Starachowicach, Ostrowcu, Sandomierzu,
— Busku, Jędrzejowie, Staszowie,
— Kazimierzy Wielkiej. —

Sklepy te prowadzą również sprzedaż mebli na czeki KAS ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWYCH wydawanych przez zakłady pracy.

W sprzedaży między innymi:
— KOMPLETY — sypialne w cenach od zł 6.550 do 10.300,
— stołowe i kombinowane w cenach od zł 7.000 do 14.600,
— kuchenne w cenach od zł 2.200 do 2.750,
— MEBLE POJEDYNCZE
szafy garderobiane, regały na książki, kredensy, stoły, krzesła, tapczany, kanapy, fotele rozkładane oraz toaletki itp.

Sklepy w Radomiu, Kielcach, Skarżysku Starachowicach, Ostrowcu i Sandomierzu
o f e r u j ą
zestawy mebli mieszkalnych z importu
(produkcji NRD, Węgier, Rumunii i Czechosłowacji)
Meble do mieszkań dostarczają specjalne meblowozy —
— w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach.
ZAPRASZAMY DO OBEJRZENIA WYSTAW I WZORCOWNI SKLEPOWYCH.
593-k

DYREKCJA LICEUM PEDAGOGICZNEGO DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI w Ostrowcu

na skutek licznych pytań informuje, że na rok szkolny 1966/67 przyjmuje do dnia 30.III.1966 r. podania kandydatek do klasy I na tych samych zasadach, które obowiązują szkolnictwo zawodowe. Dokumenty uczennic obecnych klas siódmych: podanie, życiorys, karta zdrowia, świadectwo z kl. VI, wykaz ocen za pierwsze półrocze w kl. VII, świadectwo urodzenia, świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego (według wzoru zamieszczonego w Dz U. Min. Ośw. Nr 12 z 1962 r, poz. 133), wydane przez lekarza szkolnego lub lekarza w przychodni (ośrodku) zdrowia oraz opinię o kandydatce — przesyłają do tut. zakładu kierownictwa szkół.

Kandydatki, które w roku ub. ukończyły kl. VII, składają wyżej wymienione dokumenty wraz ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej bezpośrednio w liceum. Egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki odbędą się w dniach 5 i 6 kwietnia br. W dniu 26.III.66 (od godziny 8 do 17) i w dniu 27.III.1966 r. (od godz. 8 do 14) zostaną przeprowadzone badania słuchu kandydatek.

Do egzaminu wstępnego będą dopuszczone tylko te kandydatki, które w wyniku badania wykażą się posiadaniem słuchu muzycznego. Kandydatki, które zgłoszą się do badania słuchu w dniu 26 lub 27 marca, a wykażą się niedostatecznym słuchem, będą mogły wycofać dokumenty i złożyć je przed 30 marca 1966 r. w innej szkole zawodowej. 614-k

---

poszukiwanie pracowników

Pracownika na stanowisko KIEROWNIKA podległej nam filii w Jędrzejowie zatrudni od zaraz dyrekcja Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Radomiu, ul. Warszawska 10, tel. 31-16. Wymagane wykształcenie średnie techniczne lub równorzędne oraz praktyka i znajomość transportu i spedycji. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 584-k

Spółdzielcze Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Domowych w Koniecpolu, ul. Chrząstowska Nr 8 zatrudni od zaraz: STARSZEGO KSIĘGOWEGO, STARSZEGO REFERENTA d/s ZAOPATRZENIA, RADCĘ PRAWNEGO, KIEROWNIKA TECHNICZNEGO. Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w spółdzielczości kat. II. Zgłoszenia przyjmuje zarząd spółdzielni. 548-k

Fabryka Narzędzi Rolniczych w Kunowie k. Ostrowca Św., pow. Opatów — zatrudni od zaraz: — 1 INŻYNIERA CHEMIKA na stanowisko kier. wydziału dużej malarni, wyposażonej w nowoczesną aparaturę, — 2 INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW względnie TECHNIKÓW z praktyką, — INŻYNIERA KONSTRUKTORA względnie technika z praktyką, — INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika wydziału. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, ewentualnie pisemnie. Mieszkania z pełnymi wygodami zapewnione od zaraz. 589-k

Kieleckie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych Kielce przyjmie do pracy INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko inspektora nadzoru w dziale inwestycji. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa w Kielcach, ul. Chęcińska 25. 547-k

---

NA KURSIE OBSŁUGI WŁASNEGO TELEWIZORA

organizowanym przez TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ W KIELCACH — nauczysz się usuwać drobne usterki w telewizorze.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Oddziału Wojewódzkiego w Kielcach, ul. Karczówkowska 8, telefon 93-88. 616-k

---

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców

LIGI OBRONY KRAJU W KIELCACH,
ul. Rew. Październikowej 6, tel. 54-37
P R Z Y J M U J E D O D A T K O W E Z A P I S Y
DO DNIA 16 MARCA BR.
na KURS SAMOCHODOWY KATEGORII AMATORSKIEJ i ZAWODOWY KATEGORII II.
609-k

S P R O S T O W A N I E

W ogłoszeniu Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Kielcach nr 575-k wydruk. 8 bm. dot. podwyższonych cen skupu gęsi — zaistniał błąd korektorski, a mianowicie w okresie *od 15. VIII. do 30.IX.* — cena skupu gęsi białych wynosi 29 zł, a gęsi szarych i garbonosych 27 zł za 1 kg, a nie jak wydrukowano pomyłkowo w okresie od 15.VIII. do 30.XI. — co niniejszym prostujemy. 575-k

---

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Opocznie, ul. Staromiejska 6 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA lub TECHNIKA DROGOWEGO na stanowisko starszego inspektora, 2 OPERATORÓW z uprawnieniami na maszyny drogowe. Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do uzgodnienia w tut. zarządzie. 516-k

---

KPRM — Kierownictwo Grupy Robót Mostowych w Kielcach, ul. 1 Maja 136 — zatrudni od zaraz DYSPOZYTORA TRANSPORTU oraz MAGAZYNIERA. Wymagane odpowiednie wykształcenie i staż pracy. Warunki pracy i płacy omówione będą w biurze KGRM — Kielce. 543-k

---

Zakłady Metalowe im. gen. Waltera w Radomiu, ul. Ciepła 1 zatrudnią natychmiast INŻYNIERÓW MECHANIKÓW i EKONOMISTÓW. Warunki płacy i pracy omówione zostaną po zgłoszeniu się w dziale szkolenia zawodowego i kadr tut. zakładu. 597-k

---

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż" — Warszawa, ul. Zawodzie 16, KGR Nr 3 — w Radomiu, ul. Świerczewskiego 29 — przyjmie do pracy w charakterze kierowników budów 2 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze KGR w Radomiu, ul. Świerczewskiego 29. 599-k

---

Wojewódzkie Zakłady Graficzne Przemysłu Terenowego w Kielcach zatrudnią natychmiast następujących pracowników: na stanowisko ST. MECHANIKA — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, praktyka minimum, 3 lata, ST. EKONOMISTĘ na samodzielne stanowisko do spraw kontroli wewnętrznej — wykształcenie średnie i odpowiednia praktyka oraz 2 SKŁADACZY RĘCZNYCH (CECERÓW). Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście lub telefonicznie w biurze dyrekcji przedsiębiorstwa — Kielce, ul. Dzierżyńskiego 61b, tel. 77-65. 601-k

---

Przedsiębiorstwo Wyrobów Skórzanych Nr 2 w Nowogardzie, ul. Zamkowa Nr 3 zatrudni od zaraz: 1) KIEROWNIKA PRODUKCJI — wymagane wykształcenie średnie techniczne i siedem lat praktyki w zawodzie, 2) MISTRZÓW ODDZIAŁOWYCH — wymagane uprawnienia mistrzowskie i znajomość organizacji pracy oddziału oraz cztery lata praktyki w tym zawodzie, 3) STARSZYCH KSIĘGOWYCH — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólne i 3 lata praktyki w przemyśle, 4) EKONOMISTÓW — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, dla ostatnich sześć lat praktyki w zawodzie, 5) ŁRAKARZY — wymagane uprawnienia mistrzowskie w zawodzie obuwniczym i cztery lata praktyki oraz dobry wzrok. Informacje odnośnie mieszkania i wynagrodzenia będą udzielane po przesłaniu ofert. 605-k

---

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kielcach, ul. Leśna 2 — zatrudni natychmiast: 2 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW oraz INŻYNIERA lub TECHNIKA O KIERUNKU WŁÓKIENNICZYM. Wymagana praktyka. Bliższe dane dot. warunków pracy i płacy do omówienia w przedsiębiorstwie. 603-k

---

przetargi

Prez. WRN — Dyrekcja Okręgowa Inwestycji Miejskich w Skarżysku - Kamiennej, ul. Sikorskiego 26/2 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w okresie od 1.4.66 r. do 30 października 1966 r. robót budowlano-montażowych w zakresie elewacji zewnętrznych na osiedlu mieszkaniowym Milica w Skarżysku - Kamiennej, o orientacyjnej powierzchni 5.700 m kw. i wartości kosztorysowej 525 tys. złotych. Elewacje mają być wykonane na budynkach Nr 4, 25, 29 i 66. Wymienione roboty elewacyjne mają być wykonane z materiału zleceniobiorcy oraz wg obowiązujących cen państwowych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zgłoszenia oferentów winny być złożone najpóźniej w dniu 22 marca 1966 r. do godz. 12 w Dziale Planowania ODIM. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.III.66 r. o godz. 13. Kolorystyka i ślepe kosztorysy znajdują się w dziale dokumentacji technicznej ODIM do wglądu codziennie w godzinach 9—15. Inwestor zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 615-k

---

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Budżetowo - Gospodarczy w Kielcach OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego „Warszawa" nr silnika 044329, nr podwozia 027655 (nr rej. CA-25-86), który odbędzie się w dniu 22 marca 1966 r., o godz. 12 — w lokalu Wydziału Budżetowo - Gospodarczego Prez. WRN w Kielcach. Cena wywołania samochodu wynosi 18.000 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem. Oględzin samochodu można dokonywać w godzinach od 12 do 13. 590-k

---

Zarząd Spółdzielni Garbarskiej „Żakowice" w Radomiu OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na: 1) kapitalny remont maszyny garbarskiej — łupiarki w naszym zakładzie Nr 2 w Radomiu, ul. Główna 9; materiały i części zapasowe wykonawcy, 2) remont instalacji elektrycznej siłowej i światła, modernizacja urządzeń sterowniczych siłowych maszyn garbarskich w naszym zakładzie Nr 2; materiał wykonawcy, 3) przebudowa linii niskiego napięcia i demontaż linii niskiego napięcia w naszym zakładzie Nr 3 w Firleju k. Radomia. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i koncesjonowane prywatne. Bliższych informacji udzieli gł. mechanik sp-ni tel. 76-19. Oferenci mają prawo wyboru jednego z ww. p-któw. Oferty w zalakowanych kopertach składać w biurze zarządu spółdzielni — Radom, Główna 9, w terminie do dnia 22. III. 66. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze zarządu dn. 23.III.66 r., o g. 12. Zarząd spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 595-k

---

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Kielcach, ul. Świętokrzyska 10a OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót elewacyjnych na następujących budynkach: ul. Sienkiewicza 14, 18, 31, 33, 41, 45, 49, 60a, 62, 64, 65, 70, 75 i Słowackiego 25. Termin zakończenia robót do dnia 15 października 1966 r. Ślepe kosztorysy są do wglądu w godzinach od 7 do 15 w biurze przedsiębiorstwa pok. nr 5. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w siedzibie przedsiębiorstwa, w terminie do dnia 21 marca br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 marca br., o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bądź unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 586-k

---

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Wólce Lipowej, pow. Opatów — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu budynku sklepowego z materiałów zleceniodawcy w miejscowości Potok, pow. Opatów. Szczegółową dokumentacja do wglądu w biurze spółdzielni w Brzozowej. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać na adres spółdzielni, w terminie do dnia 20 marca 1966 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 25 marca 1966 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 604-k

---

Prezydium MRN — Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Kielcach, ul. Leśna 2 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa" M-20, cena wywoławcza 24.000 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze DIM (gmach Prez. MRN) pokój 151, do dnia 29.III.1966 r. Przetarg odbędzie się w dniu 30.III.1966 r., w garażu przy ul. Okrzei 7/9, o godz. 10. Oględzin samochodu można dokonać w dniach 24 i 25.III.1966 r., od godz. 10 do 12, w garażu przy ul. Okrzei 7/9. Oferenci winni złożyć w kasie DIM w dniu 29.III.1966 r. wadium w wysokości 2.400 zł. Ogłaszający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 611-k

---

Radomskie Zakłady Terenowe Prefabrykacji w Radomiu, ul. Narutowicza 13 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w roku 1966 z powierzonego przez nas drutu Ø 4,5 mm strzemion do belek stropowych typu T-27 i DZ-3. Pobieranie drutu i dostawa gotowych strzemion własnym transportem wykonawcy loco Radom — Żakowice. Przewidywana ilość strzemion do wykonania w br. 650.000 sztuk. Dokumentacja techniczna strzemion do wglądu codziennie w dziale produkcji RZPT. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z adnotacją „Oferta" należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 marca 1966 r., o godz. 11. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 596-k

---

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Owocowo - Warzywnego „Owin" w Kielcach, ul. T. Kościuszki 11 — OGŁASZA PRZETARG na gruntowny remont beczek dębowych o pojemności 185 litrów w ilości 1.000 sztuk w zakładzie Nr 1 w Bodzentynie. Termin wykonania robót do dnia 31 maja br. Bliższych informacji w sprawie remontu udziela główny mechanik spółdzielni, tel. 58-47 lub kierownik zakładu — Bodzentyn, tel. nr. 17. Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny za 1 sztukę należy składać w biurze spółdzielni, do dnia 23 marca br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.III. 1966 r., o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne — koncesjonowane. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 613-k

---

zgubiono

KLIMKIEWICZ Lucyna, zam. Radom, Nowotki 13, unieważnia zagubioną legitymację służbową, wydaną przez ZSM Kielce. 3066-g

KOSTERA Janusz — Kielce, Młoda 36, unieważnia zgubioną legitymację szkolną Nr 161, wydaną przez ZSM w Kielcach. 3075-g

GRANAT Zdzisław zam. Krzczonowice, pow. Opatów, unieważnia zagubione prawo jazdy kategorii trzeciej oraz rejestrację motocykla Nr CL-7614, wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Opatowie. 5311-Os

WOJTYŁA Maria, zam. Denków, unieważnia zagubioną legitymację rencisty Nr KL-S 93278/25, wydaną przez ZUS w Kielcach oraz legitymację zniżkową, wydaną przez MPK w Ostrowcu. 5313-Os

MIEJSKI Handel Detaliczny w Ostrowcu unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: „MHD Sklep Nr 30 Art. Tekstylne w Ostrowcu". 5315-Os

WOLAK Jan zam. Okół unieważnia zagubione prawo jazdy kat. ciągnikowej Nr 0106/55, wydane przez Prez. PRN w Kielcach oraz wkładkę „A", wydaną przez Prez. PRN w Lipsku n. Wisłą. 5314-Os

sprzedaż

SPRZEDAM samochód półtorej tony „Chevrolet", nowe ogumienie, stan dobry. Starachowice, Sportowa 26. 52-p

SPRZEDAM samochód marki „Warszawa" — Starachowice, ul. Klonowa 1 (dzielnica Orłowo). 57-p

SPRZEDAM taksometr „Poltax" 3.000 zł. Kielce, Świerczewskiego 8 — Mańko. 3062-g

SPRZEDAM „SHL"-175 po 4 tysiącach km. Cena 7.000 zł Kielce, Konarskiego 7 m 22 — Pytlewski. 3058-g

SPRZEDAM „Warszawę" stan bardzo dobry. Kazimierza Wielka, ul. Głowackiego 3, telefon 77. 3055-g

WAPNO palone hydratyzowane — dostarczamy wagonowo. Zamówienia: Kurleto — Kraków, Retoryka 26-10. 560-k

MOTOCYKL „Zündapp" 200 z koszem oraz części zamienne sprzedam. Wiadomość: Kielce, Składowa 10, po 16. Pernal. 3070-g

SPRZEDAM plac pod budowę, 10 ton wapna i 25 m kamienia przy ul. Chłodnej 10 — Kielce — Pakosz, Macander. 3067-g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 12 morgów z zabudowaniami — wieś Zalesie, poczta Bialogon, pow. Kielce — Zofia Kowalska. 3069-g

różne

POTRZEBNA pomoc do dzieci na stałe; Kielce, ul. Źródłowa 19 m 16. 3030-g

FRYZJERKĘ zdolną przyjmę zaraz. Mieszkanie zapewnione. Stefan Czerniński — Starachowice, Sportowa 5. 49-p

POTRZEBNA pomoc domowa (mieszkanie, wyżywienie z wynagrodzeniem — zapewnione) Zgłoszenia kierować na adres: Kazimierz Partyka — Ostrów Wlkp., ul. M. Buczka 51. 55-p

KUPIMY zagraniczny tusz do długopisów. Wiadomość: PSS — Pionki, Krzywa 1, tel. 383. 56-p

PRACOWNIKA do gospodarstwa przyjmie Wacław Nowak — Gościerzyce, p-ta Wielno, pow. Bydgoszcz. 60-p

IMPREGNACJA tkanin, wyłącznie na środkach zagranicznych. A. Kowalski i M. Bień — Kraków, Piekarska 9. 600-k

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast. Zgłoszenia: Mańkowska — Pietrzykowice, poczta Smolec, dobry dojazd do Wrocławia 15 minut PKS-em. 603-k

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnię (kwaterunkowe), śródmieście Kielc, I piętro, słoneczne, balkon, łazienka, na 3 pokoje z kuchnią kwaterunkowe lub spółdzielcze. Telefon: 22-43. 3074-g

PRZYJMĘ pomoc do dwojga dzieci (2 razy w tygodniu po 3 godzin). Zgłoszenia: Kielce, Konarskiego 7 m 8. 3068-g

MATEMATYKI uczę w Kielcach. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 3061. 3061-g

DOCHODZĄCA pomoc do dziecka potrzebna. Kielce, Dąbrowska 6 m 27. Zgłoszenia po godzinie 16. 3064-g

ZAMIENIĘ duży pokój z wygodami (kwaterunkowy) na pokój z kuchnią w centrum Kielc. Wiadomość: Sienkiewicza 67 m 3 — Tomasik. 3073-g

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterunkowe dwa pokoje, kuchnia, pierwsze piętro, nowe budownictwo w Starachowicach na podobne w Kielcach. Wiadomość: Czesław Gładyś — Starachowice, Żeromskiego 26 m 4. 5316-Os

MŁODA, samotna, pracująca poszukuje pokoju niekrępującego w Kielcach. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 3029. 3029-g

KUPIĘ DKW IFA. Szczegółowe oferty kierować: Biuro Ogłoszeń Kielce pod nr 3033. 3063-g

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dzieci. Kielce, ul. Karłowicza 7/10. Zgłoszenia od godziny 15. 3052-g

POMOC do dzieci potrzebna od zaraz. Kielce, ul. Składowa 10. Gromniak. 3046-g

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. Kielce, Urzędnicza 10a m 3. Zgłoszenia po godzinie 16. 3045-g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem (członkowie SM) poszukuje mieszkania niekrępującego na terenie miasta Kielce. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń Kielce, pod nr 3027. 3027-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Kielce, ul. Rewolucji Październikowej 5 m 28. 3050-g

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka. Kielce, Marchlewskiego 6—14. 3053-g

„PRZEPIÓRECZKA"

W kolejnym 444 losowaniu z dnia 6 marca br. padły: za pięć trafnie skreślonych cyfr po 4.522 zł, za cztery trafienia po 108 zł, a za trzy trafienia po 10 zł. Obok normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150 tysięcy zł za sześć trafnie skreślonych cyfr. W razie większej ilości szóstek premia ulegnie podziałowi. Następne losowanie w dniu 13 marca br., o godz. 19 w Kielcach, ul. Kościuszki 6. 619-k

---

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego ukochanego Męża

ZYGMUNTA GRZELKI

i okazali mi współczucie, gorące podziękowanie

s k ł a d a
ŻONA

3072-g

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Koleżankom i Kolegom z KZTCB w Kazimierzy Wielkiej — za wyrazy współczucia w związku ze zgonem

M A T K I

s k ł a d a
Maria Michalec
z rodziną

3065-g

WPŁACAJĄC 300 ZŁ

(plus opłaty ORS-u)

MOŻESZ MIEĆ TELEWIZOR W DOMU

Od 1 marca do 31 sierpnia dogodniejsze warunki kupna na raty telewizorów krajowych od 14 do 21 cali

5 proc. wpłaty, a reszta należności na 30 rat

566-k

C.K.

CZWARTEK
10 MARCA 1966 R.

Dziś słońce wzeszło o godz. 6.03, a zajdzie o godz. 17.31. Życzenia składamy Marcelim i Cyprianom.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Czarująca szewcowa" — F. G. Lorca — g. 19.

KINA:

„ROMANTICA" — „Pięciu mężów pani Lizy" — USA, panor., kolor., l. 16, g. 15.45, 18 i 20.15.

„MOSKWA" — „Wojna trojańska" — włoski, panor. kolor. l. 12, g. 15.30, 17.45 i 20.

„WARSZAWA" — „Rancho w dolinie" — USA, panor. kolor. l. 16, g. 11, 15.30, 17.45 i 20. „Przeciwko bogom" — polski, l. 12, g. 13.30.

„ROBOTNIK" — „Zawsze w niedzielę" — polski, l. 11, g. 15, 17 i 19.

„BAJKA" — „Maria" — czeski, l. 15, g. 15.45, 18 i 20.15.

„SKAŁKA" — „Bestia" — węg. l. 16, g. 16, 18 i 20.

„SATELITA" — „Chicago, Ameryka Północna" — g. 15. „Sprytny Piotr" — bułg. kolor. l. 12, g. 16 i 18.

„PARTEK" (Zagnański) — „Dylemat" — duński, l. 16, g. 18.

„SKALNIK" (Wiśniówka) — nieczynne.

„GÓRNIK" (Rudki) — „Popioły" — I i II seria, polski, panor. l. 16, g. 17.

„ECHO" (Ostojów) — nieczynne.

„GOLCHORZE" (Słupia Nowa) — nieczynne.

Uwaga! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

APTEKI:

Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.

KRYTA PŁYWALNIA, basen duży — 8.30 — 9.15, 11.30 — 13.45, 20.30 — 21.15. Basen mały — 7.45 — 10, 10.45 — 11.30, 16.45 — 19, 19.45 — 21.15. Wanny — 7 — 21.

MUZEUM — Wystawy stałe nieczynne. Oddział — „Muzeum, lat szkolnych Stefana Żeromskiego" — ul. Świerczewskiego 23. Czynne od g. 8 do 15.

WYSTAWY:

Ogólnopolska wystawa rzeźby plenerowej — Oronsko — Park (powiat szydłowiecki).

FOTOPLASTIKON — „Bułgaria".

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Komenda MO — 50-11
Pogotowie Gazowe 49-25 i 28-82
Pogotowie Energetyczne 64-34
Poczt. inform o usług. 01
Hotel Centralny 20-44

POSTOJE TAKSÓWEK:
Plac Obr. Stalingradu 72-76

Zyciowy start siedmiolatków

Na korytarzach szkoły podstawowej Nr 7 stoją grupki rodziców, prowadzą ożywione rozmowy, niektórzy są trochę zdenerwowani, mama Małgosi martwi się, że córka potrafi liczyć tylko do pięciu, ojciec Janka, że chłopiec jest niesmiały i może się peszyć wobec nowych kolegów. Nastrój do złudzenia przypomina ostatnie chwile przed maturą. W dwóch salach szkolnych odbywają się po raz pierwszy w tym roku eksperymentalnie wprowadzone badania kandydatów, wprawdzie tylko do klasy pierwszej szkoły podstawowej, ale na brak emocji nie można narzekać. Z pomocy naukowych obowiązywało przyniesienie kredek. Zadany temat do ustnego opracowania brzmiał: „Zabawka, którą najbardziej lubisz" — siedmiolatki odpowiadały rzeczowo i z całą powagą, podając walory swoich ulubionych misiów i lalek. Drugi etap egzaminu był już nieco trudniejszy na czarnych szkolnych tablicach pani narysowała koła, kwadraty i romby — trzeba je było w miarę swoich możliwości odrysować. Andrzejek aż wychylał się z ławki, wysunął nawet koniuszek języka, to podobno pomaga przy zgłębianiu tajników łączenia boków figur geometrycznych. Gdy przyszła kolej na rysunek dowolny większość kartek zapełniły postacie własnych mam — dziecięca wyobraźnia dorabiała im warkocze, a w strojach dominowała czerwień i zieleń.

Pora chyba na przeprowadzenie wywiadu. Odpowiada Wojtek Gruszczyński z przedszkola przy ul. Śliskiej.

— Powiedz mi jakie zajęcia w przedszkolu najbardziej lubisz?

— Budować z klocków domy i parowozy.

— A czy chcesz pójść do szkoły?

— Bardzo, tylko żeby jak najszybciej.

— A czym chciałbyś zostać gdy będziesz już zupełnie duży?

— Oczywiście maszynistą proszę pani.

Odpowiedź jest szybka i zdecydowana.

Siedmiolatki już sporo przeżyły — pora na opowiadanie swoich doświadczeń z przedszkola — wysoko oceniają zabawka — wysoko oceniają zabawę ruchową zatytułowaną „Chmurka", opowiadają bajki, deklamują wierszyki. Kłopoty są tylko z opanowaniem skomplikowanego regulaminu szkolnego. Zgłoszenie się do odpowiedzi rzadko bywa poprzedzone podniesieniem ręki.

Pani Celina Rynto, nauczycielka ze szkoły podstawowej Nr 7 uważa, że dzieci w ogóle są dobrze rozwinięte, lepiej jednak wypadają te, które chodzą do przedszkola.

Życzymy sukcesów w poważnym życiu szkolnym, do którego trzeba będzie wystartować już we wrześniu. A na razie „trzymamy palce" za pomyślność pierwszego egzaminu. E. F.

Miły przebieg miał „Dzień Kobiet" w kieleckiej PSS. Wszystkim pracownicom liczne serdeczne życzenia w imieniu zarządu, złożył prezes R. Siuda. Pożegnał on również odchodzącą na rentę zasłużoną ekspedientkę sklepu nr 62 — Zofię Juszczuk.

Na zdjęciu: prezes Siuda wręcza kwiaty i nagrodę pani Z. Juszczuk.

Fot. Z. Jonko

Notatnik kielecki

● W Klubie Budowlanych dziś, o godz. 19.30, kabaret „Yeti" przedstawi Antyszopkę nr 3.

● Ostatnie eliminacje do mistrzostw Polski parami w brydżu odbędą się dziś, o godz. 17, w klubie „Merkury". Startować mogą wszyscy chętni. Przed turniejem odbędzie się losowanie rozgrywek ligi okręgowej. Obecność kapitanów drużyn obowiązkowa.

● W klubie „Łączności" dziś, o godz. 18.30 Krystyna Fronczyk wygłosi prelekcję pt. „Co powinni wiedzieć przyszli małżonkowie".

● Klub „Wychowanie" TSS organizuje 10 marca o g. 17 prelekcję mgr J. Wielińskiego na temat problemów moralności socjalistycznej. Prelekcja odbędzie się w sali Klubu „Wiedza" w WDK.

● Zegarek pozostawiono 6 bm. w jednej z kieleckich taksówek. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot do działu miejskiego redakcji.

● Mieszkańcy domu nr 105 przy ul. Mielczarskiego pytają za naszym pośrednictwem kiedy do tego domu doprowadzony zostanie gaz. Gazociąg jest ułożony w tej ulicy.

● Jeden z naszych czytelników z uznaniem wypowiada się w liście do redakcji o zamiarach wprowadzenia stałych boronów obiadowych w kieleckich restauracjach. Proponuje, aby pomysł ten rozszerzyć na inne miasta.

Kolorowe światła miasta

W roku 1966 Kielce doczekają się wielu pięknych neonów. Przedsiębiorstwo „Reklama" wykona w roku bieżącym prace związane z instalacją tego efektownego oświetlenia na niebagatelną sumę jednego miliona złotych. Suma ta obejmuje wprawdzie całe województwo, ale Kielce na pewno nie zostaną pokrzywdzone. Już wkrótce piękne neony będzie można oglądać nie tylko na ulicy Sienkiewicza. Inna część działalności „Reklamy" to organizowanie pokazów mody, giełd i wystaw. Ładną oprawę plastyczną zyskają też szyldy i plansze przeznaczone dla sklepów. Dokumentacja jest już gotowa.

Nowojorskie ABC

10 marca w Klubie MPiK odbędzie się wieczór autorski Grzegorza Jaszuńskiego, który mówić będzie o swojej książce „Nowojorskie ABC". Do wzięcia udziału w spotkaniu nie trzeba chyba nikogo zachęcać. Temat arcyciekawy.

NASZA POCZTA

W Strawczynie jest klub „Ruchu", z którego jesteśmy bardzo zadowoleni. W zawsze wypełnionej sali odbywają się różne imprezy, ciekawe spotkania i odczyty. Ale zdarzają się nieprzyjemne sytuacje. Zapowiada się jakiś ciekawy odczyt, ludzie tłumnie przychodzą, czekają dwie, trzy godziny i... prelegent nie przyjeżdża. Tak było m. in. z dwukrotnie zapowiadanym odczytem pt. „Szkoła a dom", tak było z odczytami na temat kodeksu rodzinnego i spraw spadkowych. Czy nie można takich nieporozumień uniknąć?

CZYTELNIK

W Klubie Dziennikarza

11.III. o godz. 18 w Klubie Dziennikarza wystąpi Teatr Małych Form ze spektaklem pt. „Nie ma pojednania" opartym na tekstach Tomasza Manna. Wykonawcami będą Halina Kwiatkowska i Marek Walczewski (artyści Teatru Starego z Krakowa).

Po spektaklu odbędzie się spotkanie z autorką adaptacji scenicznej „Niebezpiecznych związków" i „Nie ma pojednania" Ewą Otwinowską. Bilety do nabycia u kierowniczki klubu.

Sołtys Kierdziołek chwali „Centralny" — ale jak długo usuwać się będzie „niedoróbki"?

JUŻ czwarty rok „Centralny" oferuje swoje usługi przyjezdnym. Jak widzą oni nasz reprezentacyjny hotel? Pierwsze wrażenia raczej nie napawają optymizmem. Drzwi wejściowe nadal prowizoryczne. Czwarty rok „robią się" i dotąd ich nie widać. W holu dwa puste kąty — w jednym z nich w założeniu miał być punkt informacji turystycznej, w drugim kiosk „Ruchu". Wprawdzie urządzenia kiosku niemal od otwarcia hotelu są, ale do tej pory dyrekcja tego przedsiębiorstwa nie może się zdecydować na uruchomienie placówki. Jeśli już mowa o budynku trudno pominąć milczeniem usterki budowlane. Tylko patrzeć jak niektóre drzwi wylecą wraz z futrynami, wzdłuż których prześwituje szpary. Po co wykuto szereg dziur w ścianach na korytarzach? A to już poważniejsza sprawa. Przed kilkoma tygodniami, kiedy uruchomiono bar szwedzki na parterze i poszła w ruch kuchnia gazowa z kilkoma palnikami, w kilku pokojach, do których przylega przewód wentylacyjny o mało nie doszło do zatrucia osób w nich pracujących. Spaliny wydostawały się z przewodu poprzez szpary w ścianach. Od kilku tygodni dziury czekają na dalszy ciąg robót. Kuchenne zapachy roznoszą się po całym hotelu.

HOTEL cieszy się na ogół uznaniem gości. Niestety, czterysta kilka miejsc, to stanowczo za mało jak na kieleckie potrzeby. Przydałoby się jeszcze co najmniej dwieście miejsc. Dyrekcja miejskich hoteli proponowała ostatnio władzom miejskim budowę czwartego skrzydła w „Centralnym". Do roku 1970 jest to niemożliwe. Tu dotykamy niebagatelnej sprawy, o której pisaliśmy już kilkakrotnie — organizowania kwakakrotnie — organizowania kwakakrotnie — organizowania kwak